Nr. 45. Kraków, Niedziela 27 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 80 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocz.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe miejscowe; Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Sopeana i A. Schimanowej, ul. Szczepańska 2; Biuro dziennikarskie M. Hupeyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie E. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Rassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wiedeń).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejscowiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stanowisko centralnych wobec Wilsona

Kraków, 27 stycznia.

(k. s.) Po raz pierwszy od czasu tej wojny zdarzyło się, że odpowiedzialni kierownicy polityki mocarstw centralnych mogli na oficyalny głos po stronie koalicyi odpowiedzieć inaczej, niż dotychczasowem »non possumus«. Wobec orędzia Wilsona zarówno hr. Czernin, jak hr. Hertling, zajęli stanowisko życzliwe. Przytem hr. Czernin poszedł nawet o ważny krok dalej, niż jego berliński kolega, bo wyraźnie wypowiedział gotowość wdania się z rządem amerykańskim w bezpośrednią wymianę zdań o pokoju ogólnym na podstawie tez Wilsonowego orędzia.

Jeżeli się zważy, że także po stronie Lloyd Georgea objawił się w ostatniej jego mowie o celach wojny ton już zgoła od poprzedniego odmienny, że także i ten przedstawiciel nieugiętości i zaciętości niezłomnej w obozie koalicyi znalazł w swoich wywodach dość wyraźnych akcentów pojednawczości i realizmu, to można skonstatować, że pomiędzy walczącemi stronami ujawnia się pewna grawitacya ku punktowi środkowemu, w którym razem z wyrównaniem ich realnych interesów mogą znaleźć się także podstawy dla oczekiwanego pokoju.

Istnieje szereg faktów, które predestynują dejako ten trudny a tak niezbędny dla znękanej ludzkości proces zbliżania się punktów widzenia obu stron walczących. Rozpadanie się Rosyi, pogrom Włoch, niewątpliwa już dzisiaj niezdolność Stanów Zjednoczonych wystąpienia na teatrze działań wojennych z większą siłą materyalną wcześniej, niż jesienią b. r., koncentracya olbrzymich sił niemieckich na froncie zachodnim — oto fakty, które nawet Lloyd Georgea zmusiły do zastanowienia się nad tem, do czego mianowicie jego dotychczasowa polityka prowadzi.

Stanowisko Wilsona w koalicyi pozwala przypuszczać, że ostatnie jego orędzie jest wyrazem nietylko jego własnych indywidualnych zapatrywań, ale że przyszło ono do skutku z narady i upoważnienia wszystkich jego aliantów. Na tej hipotezie oparli się też kanclerze mocarstw centralnych, traktując to orędzie jako ofertę pokojową, o której już można mówić. Wobec faktu, że Hertling jeszcze raz stwierdził, iż sprawa Belgii nie jest dla Niemiec w żadnym kierunku przesądzoną, i że stoi ona w ścisłym związku z innemi kwestyami wojny i pokoju, jedyna różnica stała pozostaje jeszcze w postaci kwestyi Alzacyi i Lotaryngii. Podczas gdy Niemcy nie dopuszczają tu żadnej dyskusyi i mają po swojej stronie ponownie zapewnioną pomoc Austryi, to koalicya, jakkolwiek używa już coraz to innych i łagodniejszych określeń dla wznowienia kwestyi alzacko-lotaryńskiej, ciągle jeszcze nie może rozstać się z myślą, że na tym punkcie uda się jej cokolwiek od Niemców wytargować.

Upieranie się jednak Ameryki i Anglii przy podtrzymywaniu sprawy Alzacyi jest u nich tylko wyrazem kurtoazyi i delikatności uczuć wobec Francyi, a nie rzeczywistego ich własnego interesu. Ani Anglia bowiem, ani Ameryka nie mają i mieć nie mogą żadnego ważnego interesu w tem, do kogo Alzacya i Lotaryngia należy. Z długiej strony kontynuowanie wojny jest dla nich tak kosztownem i niebezpiecznem, że mogąc dzisiaj zakończyć ją stosunkowo korzystnie, z pewnością nie zechcą zbyt długo i stanowczo bronić tego punktu ambicyj francuskich. Zresztą i w samej Francyi musi prędzej czy później zapanować świadomość, że ryzykuje ona zbyt wiele, upierając się w dzisiejszej swojej sytuacyi przy dalszej walce o Alzacyę i Lotaryngię. Niebezpieczeństwo, grożące Francyi w razie przedłużania się wojny, jest tak wielkie, że wobec niego muszą ustąpić na plan dalszy interesy demagogów, którzy z Poincarém na czele podniecali zapał bojowy narodu francuskiego.

Jeżeli rozum rządzi sprawami ludzkiemi chociażby tylko w najdalszej instancyi, to obecna sytuacya uprawnia do wniosku, że życzliwe stanowisko mocarstw centralnych wobec tez orędzia Wilsona może stanowić punkt oparcia dla **wielkiej ogólno-pokojowej roboty.** Nie należy jednak spuszczać z oczu, że koalicya wdałaby się w rokowania pokojowe tylko pod naciskiem ostatecznej konieczności i pod grozą największego niebezpieczeństwa rozgromienia. Jeżeli zaś w ostatniej chwili strategiczni jej rachmistrze przyjdą do przekonania, że mają szanse oparcia się oczekiwanej ofenzywie niemieckiej i wstrzymania jej dopóty przynajmniej, dopóki nie pojawią się zastępy amerykańskie, to rozum ustąpi z pewnością miejsca mściwości i żądzy tego, co się ma kiedyś nazywać »zwycięstwem koalicyi«.

Jakkolwiek zatem objektywne warunki są tego rodzaju, że rozpoczęcie rokowań o pokój ogólny jest obecnie niewątpliwie wskazaniem rozumu, to jednak rozmaite złudzenia optyczne stron wojujących odbywały w tej wojnie tak wielką rolę, najbardziej logiczne wskazania i wnioski obalając, że także i tym razem nie można dowierzać samej tylko logice i rządzącemu się nią rozumowi.

W ciągu tej wojny koalicya miała już kilka razy otwartą przed sobą drogę do pokoju nietylko honorowego, lecz także względnie korzystnego. Zawsze jednak wolała brnąć dalej w krwi. Czy tym razem będzie wreszcie inaczej, nikt nie wie. Potrzeba wyczekać. Sprawa rozstrzygnie się niebawem. Wiosna przyniesie nam albo pierwsze tchnienie zbliżającego się pokoju, albo odgłosy i wstrząśnienia zapasów tak straszliwych, jakich jeszcze w tej wojnie nie było.

Rokowania Koła polskiego z rządem

(Telefonem).

Wiedeń, 27 stycznia.

Wczoraj toczyły się w prezydyum rady ministrów dalsze konferencye w sprawie postulatów Koła polskiego. W konferencyi, która z jednogodzinną przerwą obiadową trwała od 12 w południe do godz. 9 wieczorem, uczestniczyli: prezydyum Koła polskiego, delegaci obu komisyj gospodarczych Koła polskiego: miejskiej i wiejskiej, prezydyum ministrów, minister dla Galicyi, ministrowie rolnictwa, handlu, skarbu, obrony krajowej, robót publicznych, delegat ministerstwa wojny, namiestnik Galicyi hr. Huyn, referenci wczorajszych w konferencyi ministerstw, przedstawiciel Centrali odbudowy kraju, i dyrektor urzędu żywnościowego.

Na posiedzeniu wczorajszem omawiano sprawę odbudowy kraju, zaopatrzenie Galicyi w materyał opałowy, przedewszystkiem w węgiel i sprawę aprowizacyi.

W sprawie odbudowy kraju wygłosił obszerny referat minister robót publicznych Homann, który przedstawił dotychczasową działalność rządu i projekt dalszej akcyi.

Sprawę węgla referował również minister Homann.

Sprawę aprowizacyi referował minister dla wyżywienia Hoefer i namiestnik hr. Huyn.

W obszernej dyskusyi, która wywiązała się nad tymi referatami, zabierali głos przedstawiciele obu komisyj gospodarczych, poruszając niektóre niespełnione dotąd dawne żądania i przedstawiając nowe. Spokojna i rzeczowa dyskusya wczorajsza świadczy o zaufaniu w dobre intencye rządu.

* * *

O burzliwym epizodzie, który zaszedł w czasie piątkowej konferencyi delegatów Koła z rządem, otrzymujemy następujące szczegóły:

Sensacyą konferencyi piątkowej — jak opowiadają jej uczestnicy — był następujący fakt: Referent sprawy świadczeń wojennych poseł Steinhaus przytoczył treść dwóch tajnych okólników ministerstwa wojny z lipca i sierpnia r. 1917, które z trudem wydobyć zdołano do u-

żytku Koła polskiego. Ministerstwo wojny, aczkolwiek niepowołane w myśl ustawy o świadczeniach wojennych do wydawania jakichkolwiek rozporządzeń w tej sprawie, — zastrzega stwierdza, że wprowadzić ma ją w życie tylko ministerstwo obrony krajowej — usiłowało okólnikami tymi wpłynąć na intendanturę galicyjskie, aby przy ustalaniu roszczeń z tytułu świadczeń wojennych kierowało się bądź to własnem uznaniem, bądź też wskazówkami, zawartemi w owych okólnikach, a sprzecznemi z samą ustawą.

Po odczytaniu tych okólników zakotłowało się w sali. Wielu mężów zaprotestowało ostro przeciw mieszaniu się ministerstwa wojny w sprawy, nienależące do jego zakresu działania.

W obronie ministerstwa wojny wystąpił przedstawiciel tego ministerstwa, p. Kuropatnicki, najwidoczniej autor tych okólników. P. Kuropatnicki utrzymywał stanowczo, że okólniki te wydane zostały w interesie ludności galicyjskiej.

Wielu delegatów Koła polskiego zbiło energicznie i stanowczo twierdzenia Kuropatnickiego. Prezydent ministrów, minister obrony krajowej i namiestnik hr. Huyn oświadczyli również, że z zapatrywaniami p. Kuropatnickiego zgodzić się nie mogą i że okólniki te bezwarunkowo cofnięte być powinny.

Referent pos. Steinhaus zauważył w końcowem przemówieniu, że zbyt dużo, który wiele z tych okólników, nas niestety, co się tyczy świadczeń wojennych, stają codziennie w ministerstwie wojny, a sprawa świadczeń nie wejdzie nigdy na drogę normalne i sprawiedliwe tory, dopóki system tajnych okólników i niejawności wobec kraju nie będzie zniesiona.

Prezydent ministrów uprosił wkońcu podnieconych posłów, zapewniając, że użyje całego swego wpływu, by w sprawie ustalania należytości za świadczenia wojenne stosowane były wyłącznie obowiązujące ustawy. Pod wrażeniem tego epizodu pozostawiono jednak uczestnictwo piątkowej konferencyi aż do końca obrad.

Berlin o mowie hr. Czernina

(Telefonem).

Wiedeń, 27 stycznia.

»Die Zeit« donosi z Berlina:

»Vorwärts«, omawiając mowę hr. Czernina, pisze: Prasa niemiecka omawia żywo kwestyę, czy wystąpienie Wilsona do akcyi pokojowej o-znacza wystąpienie Austro-Węgier z czwórprzymierza. Wszechniemieckie pisma konserwatywne pytanie to stanowczo potwierdzają i wyrażają się już o Austro-Węgrzech w sposób podobny, w jaki »Matin« i »Temps« wyrażały się w pierwszym czasie o bolszewikach.

Dr Kuehlmann oświadczył jednak w piątek, że jest w zgodzie z hr. Czerninem. Te słowa dr Kuehlmanna świadczą, że »pocałunek braterski hr. Czernina dla Wilsona« — jak się wyraża »Post« — otrzymał już z góry błogosławieństwo rządu niemieckiego.

Wilson wobec mów hr. Czernina i hr. Hertlinga.

(Telefonem).

Rotterdam, 27 stycznia.

»Matin« donosi: Wilson postanowił omówić wyczerpująco w kongresie każdy głos dyplomatyczny berliński lub wiedeński w sprawie jego ostatniego orędzia.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 26 bm.:

Czynność artyleryi była bardzo ożywiona, zwłaszcza na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin i po obu stronach Brenty.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 26 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie flandryjskim toczyła się od południa walka artyleryi między jeziorem Blankaart a Lys, koło Lens i po obu stronach Scarpe. Nasza piechota przywiodła jeńców z wywiadów, przeprowadzonych koło Lens, Groisilles i Epochy.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na poszczególnych odcinkach nad kanałem Oise—Aisne, w Szampanii i po obu brzegach Mozy ożywiła się czynność ogniowa. Westfalskie wojska atakowe po krótkiem przygotowaniu ogniowem przywiodły z rowów francuskich w lesie Avocourt 24 jeńców i jeden karabin maszynowy. Podobnie powiódł się w zupełności niespodziewany atak, wykonany na linie nieprzyjacielskie w lesie Courieres.**

W ostatnich czterech dniach zestrzelono w walce powietrznej i ogniem, skierowanym z ziemi, 25 nieprzyjacielskich samolotów. Nasi lotnicy wykonali pomyślne ataki na francuskie wybrzeże północne. Obserwowano dobre działanie w Dunkierce, Calais i Boulogne. Porucznik Rooth zestrzelił wczoraj w ciągu niewielu minut trzy francuskie balony na uwięzi, które opadły, płonąc.

Włoski teren wojny.

Na płaskowzgórzu Asiago i po obu stronach Brenty przyszło do ożywionych walk artyleryi.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Program prac parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 stycznia.

Komisya budżetowa Izby posłów zbierze się na posiedzenie w poniedziałek. We wtorek przed posiedzeniem Izby posłów odbędzie się konferencya przewodniczących stronnictw parlamentarnych, celem ustalenia programu prac parlamentu na czas najbliższy.

Na plenarnem posiedzeniu Izby posłów toczyć się będzie w dalszym ciągu dyskusya pokojowa, a po jej zakończeniu wejdzie na porządek dzienny ustawa o podatkach od zysków wojennych.

Nowy gabinet na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 27 stycznia.

Cesarz przyjął dymisyę gabinetu Wekerlego, zamianował Wekerlego ponownie prezydentem ministrów i zatwierdził przedłożoną przez niego listę gabinetu. Według tej listy mianowani zostali na nowo: hr. Aladar Zichy ministrem najwyższego dworu, hr. Albert Apponyi ministrem wyznań i oświaty, generał Szurmay ministrem honwedów, Bela Foeldes ministrem bez teki, Unckehausser ministrem dla Chorwacyi.

Dalej mianowani zostali: Jan Toth ministrem spraw wewnętrznych, Vazsonyi ministrem sprawiedliwości, Józef Sterenyi ministrem handlu, hr. Maurycy Esterhazy i ks. Ludwik Windischgraetz ministrami bez portfelu. Dr Wekerlemu powierzono tymczasowo kierownictwo ministerstwa skarbu i rolnictwa. Nowo mianowani ministrowie złożyli wczoraj przed południem przysięgę.

Wyjazd hr. Czernina do Brześcia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Wyznaczony początkowo na wczoraj odjazd ministra spraw zagranicznych Czernina musiał być przesunięty na niedzielę dnia 27 bm., a to skutkiem pilnych spraw.

Sprawa Caillaux.

Śledztwo przed sądem wojskowym w sprawie uwięzionego byłego prezydenta ministrów, oskarżonego o zdradę stanu, dopiero się rozpoczęło. Nie mniej nacyonalistyczno-imperialistyczne dzienniki paryskie, jak »Matin«, »Journal« i »Oeuvre«, umieją opowiadać cuda o przygotowywanym przez Caillaux zamachu stanu, w czasie którego Caillaux miał się obwieścić dyktatorem Francyi, uwięzić prezydenta Poincarégo i cały szereg mężów stanu, od Brianda począwszy. Garnizon paryski miał być uzupełniony czy zastąpiony przez sześć nowych pułków południowo-francuskich, w tem jeden korsykański. Oczywiście samo wymienienie nazwy korsykańskiego pułku, rzucające przed oczy natychmiast dyktaturę Napoleona, starczy za cały akt oskarżenia.

Tymczasem jednak dokumentów, któreby podtrzymać mogły ten akt oskarżenia o zamach stanu, brak jakoś dotychczas. Miały ich dostarczyć schowki bankowe we Florencyi pani Caillaux, których rząd Clémenceau'a tak był pewny, że zgodził się na otwarcie ich nawet z pominięciem wszelkich formalności prawnych, bez obecności przedstawiciela właścicielki schowków i t. p. Widocznie jednak zamiast spodziewanych dokumentów, potępiających Caillaux'a, znaleziono dokumenty mniej przyjemne dla polityków, obecnie stojących u steru — niektórzy twierdzą nawet, że dla Poincarégo. Papiery bowiem, w których zawartość schowków z Florencyi przez specyalnego agenta tajnego została przewieziona do Francyi, dostały się w ręce sędziego śledczego z pieczęciami naruszonemi. Caillaux stwierdził brak w nich, oprócz innych aktów, także jednego, podpisanego przez obecnego prezydenta republiki. Dlań opiekuńcza czuwała tedy nad tem, by tajemnice polityczne niepotrzebnie nie wydostawały się na światło publiczne. Caillaux zadowolił się musiał zamiast rewelacyj politycznych, kompromitujących Poincarego, tylko stwierdzeniem w protokole sądowym, że aktu takiego brakuje.

Memoryał Caillaux'a pod tytułem »Rubikon«, który się znajduje w aktach śledczych obecnie, świadczy jednak, że Caillaux myślał o czasach, kiedy zostanie znowu prezydentem ministrów i że na wypadek ten snuł plany wszelkiego rodzaju. Myśl ostatecznie zrozumiała nietylko u byłego premiera, ale nawet u wielu polityków, czy kandydatów na ministrów, którzy premierami nigdy nie zostali i nigdy nie będą. Trudno kogoś obwiniać o zamach stanu z tak błahego powodu. Memoryał ten, napisany w roku 1915, mówi o zamianowaniu wodzem naczelnym i ministrem wojny Sarrraila, o reorganizacyi wielkiej głównej kwatery i policyi tajnej. Wymienione są i inne osobistości, które powołane być miały na stanowiska odpowiedzialne. Znajduje się w tym dokumencie jednak także lista prokrypcyjna osobistości, które postawione być miały przed trybunał państwowy, jako winne podżegania do wojny. Znaleźli się tu redaktorzy »Action française«, wydawca »Matina«, kilku współpracowników »Liberté«, »Echo de Paris« itp. Oto, co gotował Caillaux swoim przeciwnikom politycznym po dojściu do władzy. Cóż dziwnego, że oni, znajdujący się u władzy obecnie, odpłacili mu pięknem za nadobne.

Za pierwsze zadanie swojego rządu uważał Caillaux zawarcie pokoju. O tem mówi drugi rozdział jego memoryału. Pokój miał być za-

---

PAWEŁ STAŚKO.

KRES.

Brnął poprzez gąszcz odwiecznych karpackich borów, jak duch z obcego świata, rzucony fatalnie w te tajgi północne, opięte zeschłemi lijanami powojów, podszyte pokrzywiona tarniną, niby kosodrzew, o tysiącznych kolcach, broniących wstępu do tej nietkniętej prawie stopą ludzką, tajemnicy, nie podpatrzonej przez ludzkie oko, nie podsłuchanej uchem śmiertelnika. — Szedł zapadając się w miękki puch obfitych październikowych śniegów, drzemiących na dachach wysokich wrzosów, mchów pożółkłej paproci i porostów.

Droga była niezmiernie uciążliwa, wprost nad ludzkie siły. Głogi szarpały odzież i ciało żołnierza, były gęste i nieustępliwe, wrogie.

Bohaterski człowiek rozchylał je z mozołem i z jakimś szaleńczym uporem, schylał się ku ziemi, czołgając naprzód, niby wąż, jeden krok — dwa, to znów się w miejscu szamotał, krwawił ręce i twarz. Torował przejście kolbą karabina, łapał suche gałęzie ciemi z całą zajadłością przedsięwziętego zamysłu, byle krok jeden naprzód postąpić.

Nareszcie po jakiem półtorągodzinnem borykaniu się z kolczastym gąszczem, minął piekielny pas głogów niby, naturalne zasieki puszczy i wydostał się na wolniejsze miejsce.

Pot ściekał mu z twarzy, sinej prawie z nadmiaru nabiegłej krwi, mógł dygotały ze znużenia, jemu oczy patrzyły naprzód z niewzruszoną stanowczością i chytrością skradającego się zwierza. Rękawem płaszcza obtarł zamulone oblicze, poprawił porozpinany mundur, brnąc dalej przed siebie.

Wokół nie było żywej duszy, ni najmniejszego śladu bytności ludzkiej. Raz wraz wstrząsały jemu głuchym borem niedalekie grzmoty strzałów armatnich, przechodzących miarowym ogniem broń ręczną, to znów zaciskał się powalą lasu przeciągły, ohydny gwizd niewidzialnego pocisku, powiała wreszcie wstrząsem ostępów dudniąca wrzawa głosów zlanych w jakiś, jakby obłędny mamrot — i nastawała na chwilę względna cisza. Nim głuchnące echa zdołały skonać wśród drzew i czerniejących w śniegu kryjówek, — powierzchem przeszedł piekielny dech, jakieś straszliwe stesknienia, od którego drgała ziemia, zda się, do samych trzewiów, śnieg spadał z gałęzi drzew, jak przy nagłej odwilży, lub szarpnięciu niewidzialnych rąk — i ten potworny jęk niósł prawie równocześnie przeraźliwe echa, podobne do spazmatycznego skowytu, tłumionego w gardzieli napastniczą mocą.

Żołnierz, przywykły już do tej zjawy, nie zwracał na te odgłosy najmniejszej uwagi, ale grzązł naprzód, zapadał się w śnieg po kolana, zacząc za sobą głębokie, niekształtne ślady.

Dziewiczy bór, mimo obycia się z nim, działał na niego pół-zachęcająco i pół-lękliwie, jak wyprawa po skarby do niedostępnych miejsc, strzeżonych przez duchy. Im dalej zapuszczał się w głąb, tem bardziej obejmował go tajemniczy pół-mrok, czasami zapierając nawet dech w piersiach.

Tu i tam leżały powalone cielska olbrzymich pni, nie wiedzieć czy wichrem pokonanych, czy sędziwością lat, ówdzie spiętrzały się wykroty wiekowe, mocarną siłą wyrwane i rzucone w groźnym nieładzie patrzyły tępo, jakby z bezsilną nienawiścią, czarnym oczodołem wystających korzeni, zlepionych jeszcze podszyciem lasu i ziemią. Śnieg przytrzymał je tylko cośniecoś, odsłaniając próchnizną podobną do jaru, z których miało się wrażenie, że lada chwila wypełzną zgłodniały potwór, wyszczerzy kiełki i błyskiem krwawych ślepiów przeraża bezlitośnie.

Liczne zapory utrudniały ten wyzywający pochód żołnierza, lecz były znacznie łatwiejsze do pokonania, od w tyle pozostałych tarnin.

Teren wznosił się w górę, na którą wędrowiec wdrapywał się mozolnie, chwytając się krzaków, to wystających kamieni, nie ustając ani na chwilę. Zdobycie wzgórza podniosło go nadzieją lepszej drogi, lecz gdy znalazł się na jego szczycie, zamajaczyła przed nim stroma pochyłość, u dołu zarosły krzewami jar czy jakiś zamarły żleb — i znowu zbocze następnej góry.

Postanowił nie odpoczywać wcześniej, aż na grzbiecie przeciwległego wzgórza. Stamtąd spodziewał się dojrzeć ślady nieprzyjaciela, zbadać okolicę i dotrzeć o ile się da jak najbliżej do rozmieszczonych tam wojsk.

Dodając sobie otuchy, brnął bez wytchnienia, zachowując pewną ostrożność na co dotąd nie zwracał większej uwagi. Ponieważ zbocze góry stawało się coraz bardziej strome, oparł ciężar ciała na drzewcu karabina i ryjąc kolbą w śniegu i drobnej piardze, począł zjeżdżać w dół.

Zaledwie znalazł się w głuchym parowie i postąpił kilka kroków, naraz doszedł go jakby jakiś pomruk, czy chrzęst gałęzi. W jednej chwili stanął za wystającym złomem skały. Ściskając w ręku karabin, jedyną obronę, na jaką mógł liczyć w tym dzikim ostępie.

Chwilę trwało skupione przeszywanie wzrokiem miejsca, skąd doleciał domniemany szmer. Zmysły natężyły się, jak struny, wypatrując z niesłychaną czujnością powodu zagadkowego zmącenia tej głuszy.

Za kilka sekund zatrzeszczały suche gałęzie zarośli i na tle śniegu ukazała się prawie czarna, ruchoma plama.

— Niedźwiedź! — przebiegło przez myśl żołnierza. Począł zastanawiać się nad ewentualną obroną. Zapomniał, czy niezaczepiony niedźwiedź rzuca się na ludzi, czy też jemu wyjątkowo rzucić się na zwierza. Włos zjeżył mu się na głowie i równocześnie przeszedł po ciele szczypiący zaczem dreszcz.

Zdawało mu się, że czuje już nad sobą wyciągnięte łapy i pazury, wgryzające się w skórę czaszki, że porywa go wściekły ból skalpowanku — gdy w tem, plama wysunęła się widoczniej i miś, stając na tylnych łapach, spojrzał oko w oko żołnierzowi. Przestrzeń, dzieląca ich nie wynosiła ponad piętnaście kroków. Z nieruchomiały, jak głaz, żołnierz z zapartym tchem wlepił oczy w podłużną mordę zwierza, trzymając palec na cynglu broni. — Za chwilę miałeo go uczucie mimowolnego lęku i byłby teraz z największą rozkoszą palnął w łeb groźnemu kuglarzowi, gdyby nie ostrzegła go myśl, że nie potrzebnie zaalarmuje wystrzałem niepryjaciela, którego miał za zadanie podejść i obliczyć w przypuszczeniu jego siły.

— Kłoś jest, śmiałku? — zdały się mówić doń zdziwione oczy niedźwiedzia. — Jakiem prawem wszedłeś w moje królestwo i odważyłeś się przerwać przygotowanie do zimowego snu, mnie — com tu jedyny władca i król?

Człowiek i zwierz nie spuszczali ze siebie wzroku, mierząc się wzajemnie. Wreszcie po krótkiej chwili niedźwiedź, jak rozgniewany odwrócił się lekceważącym ruchem i mrucząc powlókł się ociężale w dół parowu. Kilkakrotnie przystanął w wielkiem niezadowoleniu i oglądnął się pogardliwie na przyczajonego natręta, co miał odwagę wedrzeć się, w te niedostępne [illegible] stopą swoją zbezczeszczać dziewiczość życia boru. (C. d. n.)

karty w drodze plebiscytu lub po przeprowadzeniu powszechnych nowych wyborów. Referendum zresztą pozostać tutaj i po wojnie w ustroju konstytucyjnym republiki francuskiej, na czas szczególny. Program polityczny Caillaux'a zawiera wniosek narodów, obawiających się siły reakcyjnej, wytworzonej ze zwycięstwa narodów ościennych, któryby chciał się później narzucić im. W zakresie polityki wewnętrznej konstytucyjnej zachowuje Caillaux system parlamentarny, z tem tylko zastrzeżeniem, że inicyatywa prawodawcza miała należeć do specyalnie stworzonej w tej celu rady stanu. — Nasuwa się sama i kto wie, czy nie byłoby już tylko dzisiaj konieczne nam przedstawicielstwo prowadzone przez ministrów, prezydenta republiki, wyłącznie w wypadkach, które rozstrzygnięte zostać na podstawie głosu większości parlamentarnej. Sprawa Caillaux'a wywołała przykra do rozdrażnienia wielkiej partyi, w której zdawali się z sobą zgodzić: tradycyjna wola potęgi i francuska żądza wyrównania. Wynikiem tego procesu będzie zmiana układu stronnictwa dla następnych wyborów, z całą pewnością spodziewanych we Francyi. — *Stapp.*

Z polskiego Reichstagu i Sejmu pruskiego.

Z polskiej Rady Państwowej w Wiedniu przesłano nam wiadomość telegraficzną następującej treści:

Zaraz przy otwarciu dnia zbiegli w Wiedniu ks. arcybiskup Kakowski, nuncyusz apostolski Dominik Serafini, poseł Vasile di Busco, drugiego dnia przybyli do niego wszyscy regenci. W czasie wizyty wygłosił ks. Lubomirski krótkie przemówienie, wyrażając w imieniu polskiego narodu wdzięczność i składając podziękowanie za opiekę Watykanu nad Polską, co ujawniło się w inicyatywie zbierania składek na cześć Ojca, zniszczone wojną. Regent zapewnił dalej o wierności całego narodu dla Stolicy apostolskiej, której duchowieństwo przez lata niewoli, i nadal, w lepszych warunkach, wierności tej dochowywa. Nuncyusz podziękował za te słowa zapewnieniem, że je w możliwie krótkim czasie prześle do wiadomości papieża.

Dalsza rozmowa z nuncyuszem toczyła się na temat spraw polskich. W czasie rewizyty nuncyusza, około samego dnia wieczorem złożonej, ks. arcybiskup Kakowski skorzystał z dłuższej rozmowy, aby objaśnić nuncyusza o wielu tylko znanych mu faktach z polityki polskiej oraz pozostawić mu bogaty materyał piśmienny w tych sprawach.

Z drobniejszych szczegółów zanotować należy fakt charakterystyczny, że na śniadanie, wydane w hotelu Sachera przez sekretarza min. spraw zagranicz. von Flotowa, zastępującego hr. Czernina, — podobnie jak i na wielu innych — karty miejsc i zaproszenia wydrukowane były w języku francuskim.

Z Warszawy.

(Korresp. „Neue Freie Presse".)

Warszawa, 24 stycznia.

(Ustawa o Radzie Stanu. — Hierarchia urzędników).

(ajs). W związku z projektem powołania Rady Stanu przyniosło jedno z pism warszawskich wiadomość, jakoby sprawa ta w ogólności uległa zwłoce i to z tej przyczyny, że rząd polski nie otrzymał dotąd odpowiedzi od władz okupacyjnych, którym projekt ten przesłał do zaopiniowania. Wiadomość ta nie jest ścisła, a sprostować ją należy w tym kierunku, że dopiero dziś osiągnięto na posiedzeniu rady ministrów, pod przewodnictwem prezydenta p. Kucharzewskiego, zupełną zgodę i zasadniczą jednomyślność co do tej sprawy. W posiedzeniu tem wzięli również udział przedstawiciele władz okupacyjnych przy konsyi przejściowej b. tymczasowej Rady Stanu. Po wyjaśnieniu zdań i wzięciu za punkt wyjścia poprzednio zapadłej w tej sprawie uchwały, redakcyę projektu ustawy Rady Stanu ustalono. Projekt powróci jeszcze do rady ministrów, gdzie już bez zmian będzie przyjęty, poczem ukaże się dekret Rady Regencyjnej, ogłaszający ustawę.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów zamierza będzie również sprawa etatu i klas urzędników państwowych, a ustalono ją w następującym porządku: klasa 1 premier, 2 ministrowie, 3 podsekretarze stanu, 4 szefowie sekcyj, 5 naczelnicy wydziałów, 6 radcowie ministeryalni, 7 starsi referenci, 8 referenci, 9 pomocnicy referentów, 10 sekretarze. Prócz tego polska hierarchia urzędnicza zawiera jeszcze 6 klas niższych urzędników. Projekt ten opracowała specyalna komisya, której Rada ministrów powierzyła załatwienie sprawy etatów urzędników. Pensye urzędników będą ustalone według klas, a nie rang, których zupełnie nie będzie.

Strajk w Lublinie.

(Własna „Nowej Reformy").

Lublin, 24 stycznia.

(z) Od dłuższego czasu prowadzona agitacya socyalistów zaczyna i na naszym gruncie wydawać owoce. Od kilku dni lubelskie sfery socyalistyczne zapowiadały w Lublinie powszechny strajk manifestacyjny. We wtorek wieczorem poczęli pracę składacze w drukarniach „Ziemi Lubelskiej", „Głosu Lubelskiego" i „Dziennika Lubelskiego". Z tego powodu we środę dzienniki te nie wyszły. We wtorek wieczorem w związkach zawodowych i organizacyach robotniczych odbyły się zebrania, na których uchwalono podjęcie w środę ogólnego manifestacyjnego strajku. Wczoraj rano w większości fabryk, warsztatów i sklepów robotnicy, pracownicy i służba nie stawili się do pracy. Znaczna część kupców, obawiając się rozruchów od rana wczoraj zamknęła sklepy, pozasłaniała wystawy. Poważna jednak również część sklepów, biur i warsztatów rozpoczęła pracę normalnie. Wówczas zaczęli się tam pojawiać agitatorzy partyj socyalistycznych i wśród pogróżek nakazywali zaniechanie pracy. W większości wypadków ustąpiono wobec pogróżek i praca niemal w całem mieście zamarła. Zamknięte zostały też wszystkie restauracye i kawiarnie. Natomiast czynne są przeważnie piekarnie, gazownia, elektrownia i wodociągi. Wieczorem wczoraj zamknięte były wszystkie teatry i kinematografy.

Wczoraj po południu przez ulice miasta przeciągały dwa pochody socyalistyczne z czerwonymi sztandarami. Pierwszy zorganizowany był przez żydowskich socyalistów. Wygłoszono szereg mów w żargonie. Drugi pochód był mieszany polsko-żydowski; wygłoszono dwie mowy po polsku i dwie po żydowsku. Przez cały dzień na ulicach gromadziły się liczne gromady ludzi. Do wyjątkowych zajść, spowodowanych przez wyrostków, ogólnie nie doszło. Policya i wojsko nie miały powodu do interwencyi; nie towarzyszyły też one pochodom, które po wygłoszeniu mów i odśpiewaniu różnych pieśni spokojnie się rozwiązały.

Zjawiło się mnóstwo odezw, utrzymanych w najwyższej ostrej tonie, podpisanych przez socyal-demokratyczną i P. P. S. Rozum kieruje wszelkie odłamy socyalizmu, poczynając od prawicy P. P. S., a kończąc na żydowskim Bundzie. Które się jednak czterdzieści procent spośród wpływów bowiem wyborców socyalistycznych. Socyal-demokratyczna agitacya za nadesłaniem Polski z Bundem. P. P. S. wydała zresztą program, uchwalony na grudniowym zjeździe socyalistów w Warszawie.

Zelektryzowane strajkiem przedwczoraj na wczorajszy wieczorem. Tymczasem dziś strajk trwa dalej. Dzienniki nie wyszły i dziś nie wyjdą; zapewne także nie wyjdą jutro rano. Wszystkie sklepy są nadal zamknięte.

Z powodu strajku podskoczyły odrazu ceny pomidorów spożywczych. Cebul n. p. w pokątnym handlu dochodzi do ceny 8 kor. za funt.

Garnizon lubelski zamyślano nie wezwać do stłumienia przez wojsko, ani przez policyę. Po za sferami socyalistycznemi nikt tu ruchu obecnego nie popiera. Większość ulega tylko obawom przed terorem socyalistów. Również, jak słychać z dołu, ludność wiejska odnosi się z niechęcią do ruchu tego rodzaju.

JAN PIETRZYCKI.

Wybudujemy nowy dom...

Wybudujemy nowy dom
Na fundamencie czarnych zgliszczy,
Że chociaż weń uderzy grom,
To go płomieniem już nie zniszczy...
Wybudujemy nowy dom — — —

Z sandałów naszych strząśniem pył,
U progu złożym kij pielgrzymi.
Niejeden o tym domu śnił,
A żył w tułactwie — snami swymi...
Niejeden o tym domu śnił — — —

Oczyszcza strzecha da nam cień,
O bracia, w duchu przebudzeni!
Nadejdzie dla nas złoty dzień
I dom ten szczęściem opromieni — — —
Nadejdzie dla nas złoty dzień!

Florencya, w grudniu 1914.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Daty prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 27 stycznia.

STYCZNIOWE PRZEDWIOŚNIE. Wczoraj mieliśmy dzień zupełnie wiosenny, choć jeszcze styczeń i zima, jak to mówią, za pasem. Po mglistym nieco poranku, rozsłoneczniło się na dobre. Z bezchmurnego prawie nieba niezmącenie przez dzień cały przyświecało i przygrzewało słońce, wywołując złudzenie wiosny. Po Rynku w południe przechadzano się w zarzutkach. Jasno było i wesoło na promenadzie — słońce wyzłociło nawet krakowski błoto, rozrobione na płytach chodników. Wyroiło się więc na ulice i na plantyy panowie i panie, starzy i młodzi, babki i niańki z maleństwami — cała Cracovia rozjaśniła się pod wpływem słońca.

Po pięknym dniu, nastąpiły wieczór i noc równie urocze. Z granatowego nieba spoglądała wielka srebrna tarcza księżyca w pełni. Księżyc był przez cały czas w otęczy — z początku w małym srebrnym pierścieniu, później w otęczy wielkiej z kolorowem otoczeniem, włoćna w równie wielkiej mleczno-srebrzystej i promionej. Wróży to podobno niedaleką zmianę w pogodzie. Ale bez względu na meteorologiczne perspektywy, cudnie jaśniał w poświacie tak powiększonego miesiąca Rynek krakowski, ukazując w wszystkie swoje piękności.

Pomimo tego, zdaje się, że mamy już obecnie przesilenie tego styczniowego przedwiośnia. Rolnicy niedobrze sobie z niego wróżą na cały rok, zły to ma być prognostyk dla urodzajów. Nalito zaś ten ciepły styczeń nie wyklucza jeszcze nawrotu srogiej zimy w lutym i bardzo nieprzyjemnego pod względem aury marca. Tak przynajmniej mówią praktyczni meteorolodzy, opierając się na stuletnim kalendarzu i na własnem długiem doświadczeniu. Miejmy jednak nadzieję, że te ich złowróżbne przepowiednie zawiodą.

APROWIZACYA GALICYI. W gmachu namiestnikowskim przy ulicy Czystej odbyło się wczoraj posiedzenie członków pełnej Rady przybocznej krajowego Urzędu gospodarczego, pod przewodnictwem generała Lamezana, który na wstępie zdał sprawozdanie z ogólnego stanu aprowizacyi w kraju. W dalszym ciągu składali sprawozdania poszczególni referenci, mianowicie radca Maszkowski z obrotu mąkidyrektor Dalkiewicz z obrotu bydła i nierogacizny radca dr Lang z kontroli nad wywozem środków spożywczych z Galicyi.

W dyskusyi przemawiali pp.: St. Konopka, dr Schleicher ze Lwowa, wiceprezydent Federowicz, posłowie: dr Marek, Witos, oraz wielu innych mówców.

Pp. dr Schleicher i Federowicz przedstawili rozpaczliwy stan aprowizacyi we Lwowie i Krakowie. Dr Schleicher oświadczył, że tylko dowóz z Rosyi może uratować kraj od katastrofy. Równocześnie podał do wiadomości, że słownie tworzy się Syndykat niemiecko-austryacko-węgierski dla obrotu towarami z Rosyi. Syndykat ten będzie obejmować wszystkie centrale austryacko-węgierskie. Galicya otrzymywać będzie towary za pośrednictwem osobnej Spółki, do której — jak wiadomo — weszły miasta Lwów i Kraków.

Wiceprezydent Federowicz zażądał od hr. Lamezana planu gospodarczego na przyszłość, dotyczącego wyżywienia ludności.

Obrady trwały do późnego wieczora i zakończyły się uchwaleniem różnych wniosków.

KOSZTA UPIĘKSZENIA MIASTA KRAKOWA. W budżecie gminy krakowskiej, w dziale siódmym, uchwalonym na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej, uwidoczniono są szczegółowe wydatki na upiększenie naszego grodu. I tak koszta zarządu i utrzymanie inwentarza obliczono na 23.954 koron, utrzymanie miejskiego ogrodu (angielskiego) i szkółek szkółkarnie, inspekty, utrzymanie szkółki w Krzemionki, ogrodzenie 12 szkółek i t. d. na 27.222 korony, utrzymanie pamięci na około 8000 koron, w czem największe pozycye wynoszą płace dozorców plantacyjnych i płace robotników dziennych oraz ogrodów miejskich; utrzymanie ekwaru w ulicy Dietla 9733 kor.; utrzymanie alei i placów pod względem ogrodowym 18.743 kor.; park dr. Jordana 17.136 kor.; szkółki drzew i krzewów w Dębnikach 12.343 kor.; utrzymanie parku na Krzemionkach 6074 kor.; ogród miejski w Dębnikach przy ulicy Polnej 12.735 kor.; park Krakowski 3287 koron.

Razem te wszystkie wydatki wynoszą ogółem sumę 195.464 koron.

Dochody gminy w tym dziale są bardzo małe, zaledwie procenty od kapitałów na utrzymanie placu przynoszą tylko 1810 koron rocznie, dzierżawy parcel na placach oraz sprzedaż drzewek i krzewów i t. d. przyniosą 15.657 koron, wreszcie dochód z parku Jordana wynosi rocznie 634 koron, z parku na Krzemionkach 200 koron, z parku Krakowskiego 274 koron rocznie. Razem dochody te wynoszą zaledwie 18.575 koron.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu »Betlejem polskie« L. Rydla; wieczorem komedya T. Konczyńskiego. »Powrót wiosny« w doskonałej obsadzie, którą tworzą pp.: Zahorska, Żarzycka, Noskowski, Brzeski, Węgierko i Różawicz. — Jutro »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go. W przygotowaniu jest arcydzieło Fredrowskie: »Pan Jowialski«, któremu reżyser Zelwerowicz nadaje nową inscenizacyę. Pracownie teatralne wypracowują nowe dekoracye pomysłu p. Z. Wierciaka, a nowe kostyumy, według wzorów Karola Fryeza. Wznowionemu obecnie w roku jubileuszowym Fredry »Panu Jowialskiemu« daje scena imienia Słowackiego możliwie najświetniejszą wystawę, a obsadę tworzą najwybitniejsi nasi artyści z p. Noskowskim w roli tytułowej.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj po południu zawsze mile witana »Królowa przedmieścia« K. Krumłowskiego z p. Harasimowicz w roli Mańki; wieczorem doskonała farsa B. Winawera »Rokowania pokojowe« z pp.: Kolman, Czajkowską, Jarmińskim, Biesiadeckim i Kalinowskim w rolach głównych.

Jutro »Jawnutka« St. Moniuszki z pp.: Miłowską, Millerem i innymi.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. Dyrekcya koncertów krakowskich zapowiada na najbliższy czas koncerty: fenomenalnego dziesięcioletniego skrzypka Maksa Rosthala (2 lutego), znakomitej primadonny lirycznej Narodn. Divadla w Pradze, rodaczki naszej p. Maryi Boguckiej, która już długo w Polsce nie występowała, oraz pierwszy wieczór z cyklu »Krakowskiego zespołu kameralnego«, który dotychczasowymi występami wzbudził niemałe zajęcie u każdego miłośnika muzyki.

W dniu 2 lutego odbędzie się w sali Saskiej poranek, poświęcony staropolskim pastorałkom i francuskim Noelom. Na wszystkie powyższe imprezy sprzedaje bilety księgarnia Fr. Ebertа. W teatrze przy ulicy Rajskiej wystąpi słynna diva filmowa i tancerka Rita Sa Chetto.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, linia A—B, l. 39), odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 28 b. m., o godzinie 5 po południu, reżyser Al. Zelwerowicz: »Teatr i społeczeństwo«, o godzinie 7 wieczorem: Seminaryum Pascala; we wtorek, 29 b. m., prof. Ger. Ochiński: »Szekspir i jego dramaty«; we środę, 30 b. m., redaktor dr Antoni Beaupré: »Lamartine«; we czwartek, 31 b. m., o godzinie 6 wieczorem: Seminaryum Wyspiańskiego, o godzinie 7 wieczorem, redaktor Kazimierz Czapiński: »Pascal i jego »Listy«; w piątek, 1 lutego, prof. A. E. Balicki: »Messyanizm w poezyi polskiej«; w sobotę, 2 b. m., profesor dr Józef Reiss: »Twórczość Beethovena« z ilustracyą muzyczną).

O EMERYTÓW TOW. UBEZP. Emeryci Towarz. Wzaj. Ubezp. w Krakowi i wdowy po urzędnikach tej instytucyi proszą o zamieszczenie następujących uwag:

Wszystkie instytucye rządowe i prywatne uwzględniły obecne czasy szalonej drożyzny i przyszły z pomocą prawie od początku wojny swoim emerytom i wdowom, udzielając im stałych miesięcznych dodatków drożyźnianych podwyższonych od 1 stycznia b. r. i prócz tego co pół roku jednorazowych większych zasiłków, umożliwiając im egzystencyę w tych ciężkich czasach. Jedynie tak wielka instytucya, jak Tow. Wzaj. Ubezp., operująca milionami, zapomniała o swoich emerytach i wdowach, nie zważając, że na cele humanitarne zawsze znalazł kwoty w roku przeszłym. Emerytki i wdowy tej instytucyi, pomijając zielone wypadki, w których dyrekcya wskutek wniesionych podań udzielała skromnych zapomóg oświadczają, że żadnego od początku wojny dodatku drożyźnianego nie otrzymały i obecnie straszny niedostatek obrzuca, jako pokrywrzeć w porównaniu do emerytów i wdów po rządowych urzędnikach, jakież emerytów prywatnych instytucyi, apelują do Dyr. Tow. Wzaj. Ubezp. z prośbą o wyznaczenie im stałego miesięcznego dodatku drożyźnianego, ponadto zaś jako rekompensaty za okupy 4 lata wojny o udzielenie im i to jak najprędzej, jednorazowego dodatku drożyźnianego na zakupno ubrania i obuwia.

ŻEBRANIE URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH. Otrzymujemy pismo następujące: Dnia 27. b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się w Krakowie w sali Towarzystwa lekarskiego (ulica Radziwiłłowska l. 4) zamiast wiecu, zebranie galicyjskich urzędników kolejowych za zaproszeniami.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI, GAZOWNI I WODOCIĄGÓW MIEJSKICH. Wczoraj wieczorem toczyły się w magistracie krakowskim pertraktacye między prezydyum miasta a delegatami robotników z elektrowni, gazowni i wodociągu, w sprawie polepszenia warunków bytu tych pracowników. Radzono wyłącznie nad żądaniami robotników, albowiem urzędnicy złożyli wczoraj oświadczenie, iż postulaty swoje przedłożą osobno w drodze urzędowej.

Jak się dowiadujemy, w zasadniczych punktach doszło do porozumienia w sprawie polepszenia płac pracowników różnych kategoryj i podwyższenia dodatku drożyźnianego. Zgodzono się również na półdniową pracę w soboty.

Postulaty robotników będą przedłożone do szczegółowego rozpatrzenia komisyi gazowo-elektrycznej, a następnie do zatwierdzenia pełnej Radzie miejskiej.

POMOC DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI. Komitet opieki nad ubogimi parafii św. Szczepana w Krakowie odbył we czwartek ogólne posiedzenie, na którem omawiano sprawę zaopatrzenia ubogiej ludności w odzież i obuwie i niesienia pomocy w środkach żywności. Uchwalono przystąpienie do współpracy z komitetem parafii św. Piotra w prowadzeniu klubu młodzieńczych. Ze względu na przedłużającą się wojnę, zajęcie się młodzieżą niezbędną należy do najbardziej pięknych zadań pracy społecznej.

CENY OWOCÓW SUSZONYCH. Biuro prasowe namiestnictwa donosi, że rozporządzeniem ministerstwa z dnia 14 b. m. ustanowiono ceny maksymalne w drobnej sprzedaży suszonych owoców i powidła śliwkowego w następujący sposób: W drobnej sprzedaży owoców suszonych i powidła, to jest przy bezpośredniem oddawaniu towaru konsumentowi, nie wolno przekraczać następujących cen maksymalnych:

1) Jabłka suszone, nadrożane, jako też krajane, lub całe, 5 K 60 h; 2) suszone gruszki duże, całe, lub krajane, 5 K 80 h; gruszki średniej wielkości całe, lub krajane, 4 K 60 h; małe gruszki, to jest grube, całe owoce 3 K 40 h; suszone gruszki leśne 2 K 70 h. 3) Suszone śliwki, a mianowicie towar oryginalny, to jest za owoce nieuszkodzone, bez względu na ilość sztuk, 13 K 12 h; towar pośledniejszy 2 K 56 h; podwójnie drążone śliwki suszone w skrzyniach 4 K 96 h 4) Powidło śliwkowe: powidło ze śliwek, a mianowicie za towar dobrze wygotowany, wolny od resztek pestek, nieprzypalony, sporządzony ze świeżych śliwek, 3 K 38 h. Te ceny rozumieć trzeba za 1 kilogram towaru dobrze wyrobionego, zdatnego do przechowywania, tak pochodzenia krajowego, jako też zagranicznego.

CZEGO NIEMCY NIE WYWOŻĄ. Na wczorajszem posiedzeniu Rady przybocznej krajowego Urzędu żywnościowego uskarżali się delegaci ruscy, że Niemcy wywożą z żyznych okolic wschodniej Galicyi czarnoziem (próchnicę).

POWRÓT Z ROSYI. W ostatnich czasach powróciła do Krakowa znaczna ilość żołnierzy, którzy w latach 1914 lub 1915 dostali się do niewoli rosyjskiej. Oprócz żołnierzy, wracają także z Rosyi oficerowie.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEJ ZŁODZIEJKI. W Krakowie niebezpieczna złodziejka, która, jako teren operacyjny, obrała sobie poczekalnie lekarzy, gdzie kradła, co tylko wpadło jej w ręce. Na szczęście policya wzięła ową »pacyenkę« w swoją opiekę i aresztowała ją. Jest to 23-letnia Sala Weinberg, podobno Lwowianka. Z poczekalni lekarza dra Stankiewicza ukradła ona futro, wartości 800 K, u dentysty Śliwińskiego zegarek z łańcuszkiem wartości 140 K, u lekarza dra Liebeskinda garderobę, wartości 170 K.

Z kraju.

TARNÓW, 23 stycznia. (Urząd badania cen. — Celem wyglodzenia powiatu. — Bolszewizm. — Brak mięsa. — Kwestya węglowa. — Z Teatru Nowego. — Wystawa karykatur Sichulskiego.)

Celem zwalczania wszelkiego rodzaju lichwy produktami koniecznego użytku, otwarto w Tarnowie w czerwcu r. 1917 urząd badania cen na okręg tarnowski. Walka, podjęta przez tutejszy Urząd pod energicznem kierownictwem dyr. Liebigo, przeciw szerzącemu się w zastraszający sposób podbijaniu cen, handlowi łańcuszkowemu, panowaniu i t. p. bycznem wojennym spowodowała wydanie około 400 orzeczeń w przedmiocie lichwy. W przeważającej części wydanych orzeczeń uznano ceny, jako nadmierne. Opinie swoje wydawał Urząd tak na żądanie prywatnych stron, jak i na żądanie starostw i sądów całego obwodu tarnowskiego. Zwłaszcza pow. sąd tarnowski wykazuje wielką ruchliwość w walce z lichwiarzami.

Wielką troską Urzędu badania cen jest wyrugowanie głęboko u sprzedających zakorzenionego mniemania, jakoby z powodu braku towaru było uzasadnionem zaopatrywanie się kupców w towar u kogo bądź i za wszelką cenę. Tego rodzaju postępowanie piętnuje Urząd z całą stanowczością. W przewidzeniu bezwzględnego przymusu fakturowania przyczyniłoby się zapewne do uzdrowienia obecnych stosunków handlowych. W czasie od 3 do 10 stycznia b. r. wydano 14 orzeczeń, z czego w ośmiu wypadkach uznano ceny za nadmiernie wysokie. Orzeczenia wydaje przewodniczący na podstawie obrad, w których bierze udział 14-stu członków, reprezentujących sfery konsumentów, producentów i kupców.

Podnosząc obywatelską działalność tutejszego Urzędu badania cen, zaznaczyć jednak musimy, że drożyzna lichwiarska szaleje mimo to w sposób nadmierny i że ostateczne jej zwalczenie leży w rękach tutejszego starostwa i policyi.

W jesieni przy dostawie kontyngentu zboża obiecał Zakład obrotu zbożem przydzielić na wiosnę powiatowi tarnowskiemu potrzebną na siew ilość ziarnienia i owsa. Zapotrzebowanie wynosi 30 wagonów. Obecnie z posiedzenia Rady rolniczej do widzenia się, za delegat Zakładu obrotu zbożem oświadczył, że powiat na żądaną ilość tego ziarnia liczyć nie może. Ekspozytura rolnicza wraz z Urzędem gospodarczym zabrała sprawdzić z dostępnego kontyngentu koło 10 wagonów, którą to ilość kupiciel już zabrał, jednakowoż Zakład obrotu zbożem pozwolił sobie z tego, przeznaczonego na siew ziarna, zabrać już 4 wagony. Tego rodzaju postępowanie grozi powiatowi niemożliwością obsiania roli, a co za tem idzie, katastrofą głodową na rok przyszły. Apelujemy więc do posłów naszych, by wytężyli wszystkie siły, aby resztek zboża nie zabierano.

Posłowie nasi powinni również energicznie interweniować w Zakładzie obrotu bydłem, aby nie zabierano bydła dla armii, ponieważ obecnie na targach tarnowskich daje się uczuwać znaczny brak bydła. Postępowanie Zakładu obrotu bydłem, który zamiast czerpać z bogatych zapasów Moraw, Czech i Styryi, czerpie nadmiernie z zubożałej Galicyi, grozi naszemu krajowi, a więc i powiatowi tarnowskiemu, zupełną depekoracyą.

Niepatryotyczne postępowanie wielkich agraryuszów i bogatszych włościan którzy ze szkodą kraju sprzedają zboże z nadmiernym zyskiem na zachód, przyczynia się w znacznej mierze do rozszerzenia bolszewizmu w naszym powiecie. Nie chcemy przez to powiedzieć, jakoby płacowano jakieś zamachy na prywatną własność. Do tego jeszcze nie doszło. Jednakowoż opinia wszystkich warstw zwraca się w stronę wielkich agraryuszów z żądaniem takiego uregulowania kwestyi agrarnej, aby powiat i kraj nie był w przyszłości wystawiony na klęskę głodu. Pozostaje to w związku z wypadkami w Rosyi. Zachłanna i niepatryotyczna polityka gospodarcza agraryuszów spotyka się więc z oporem warstw ludności tak miejskiej, jak wiejskiej. Są to znamienne symptomaty, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego, apelując pod adresem wielkich właścicieli dóbr, by zawrócili z dotychczasowej drogi, poki czas.

Skutkiem lekkiej zimy, zwłaszcza w bieżącym miesiącu, brak węgla nie daje się zbyt dotkliwie odczuwać. Mimo to kwestya węglowa jest naglącą. Nie mają go prywatni kupcy, niema go również gazownia, która musiała nawet zamknąć wczoraj gaz na przeciąg kilku godzin dla odbiorców prywatnych z braku węgla. Są to objawy bardzo niepokojące, bo może nadejść chwila, że gazownia całkiem stanie.

Teatr Nowy pod kierownictwem p. Baranowskiego wystawił w ostatnich dniach trzy komedye p. t.: „Kwaśne winogrona" Bracca, „Pan Benet" Fredry i „Złoty cielec" Dobrzańskiego. Sztuki były wystawione starannie. Artyści i artystki pp. Rogosz Piotkowska, Kozłowski, Baranowski i Miecka wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze.

W dniach najbliższych zostanie urządzona w naszym mieście wystawa karykatur Sichulskiego.

STRAJK KOLEJARZY WE LWOWIE trwa w dalszym ciągu. Strajkujący, do których przyłączyli się pracownicy elektrowni kolejowej, zbierają się codziennie na zgromadzenia, które się odbywają w hali warsztatowej. Przedstawiciel zarządu kolejowego zawiadomił zebranych strajkujących, że w hali nie wolno urządzać odczytów, na którychby prelegent nie był kolejarzem. Raw we Lwowie delegat ministerstwa kolei, który konferować miał z komitetem strajkujących. Od onegdaj ograniczono strajkującym przydział mąki do 75 dkg. Strajkujący czekają na powrót swej delegacyi z Wiednia.

KATASTROFY KOLEJOWE W GALICYI. Z powodu niedawnej strasznej katastrofy kolejowej pod Rzeszowem inż. Swoboda wygłosił w lwowskiem tow. politechnicznem interesujący odczyt, w którym, opierając się na źródłowych danych, rzucił ciekawe światło na przyczyny i rodzaje katastrof kolejowych w Galicyi, jako zjawiska o[illegible] dniowy wywody referenta w ile dzi[illegible]

Ogólna ilość katastrof na kolejach [illegible] i lokowińskich, t. j. na 4660 km. w okresie [illegible] letnim od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 19[illegible] r., była stosunkowo do ilości pociągów bardzo małą (nie licząc wypadków nie mających skutków katastrofalnych) i wypada przeciętnie 0.001 proc., czyli na 9000 pociągów, jeden wchodzi w kolizyę. Z tej liczby katastrof jest spowodowanych zamachem 5 prc., siłą elementarną 3 prc., wadliwością urządzeń 14 prc., winą służby kolejowej 80 prc.

Zarządy kolejowe starają się o ile możności ilość tych wypadków, o ile nie zupełnie usunąć, to przynajmniej do minimum zredukować, gdyż każda katastrofa pociąga za sobą, nietylko zniszczenie taboru kolejowego, przerwę w komunikacyi przez uszkodzenie i zabłocenie torów, ale o wiele dotkliwsze odszkodowania, które dochodzą nieraz do sum milionowych. Ponieważ w tym celu, zarządy kolej. we rok rocznie, przeznaczają na urządzenia zabezpieczające znaczniejsze kwoty.

Urządzenia te zabezpieczają pociągi na stacyach i na liniach kolejowych, mają one bowiem przymus porządkowy i jeżeli dobrze są obsługiwane, wykluczają wszelką pomyłkę prowadzącą do katastrofy. Jednak z analizy wszystkich wybitniejszych katastrof kolejowych wynika, że prawie we wszystkich wypadkach jest współwina personalu kolejowego i że szelkie urządzenia, mające na celu zabezpieczenie pociągów kolejowych, na nic się nie przydadzą jeżeli nie będą usługiwane przez ludzi zrównoważonych, a nadewszystko dobrze wyszkolonych. Wina ta jest oczywiście względna. W obecnym czasie wojennym niestety ilość katastrof kolejowych stosunkowo wzrosła, co przypisać należy przeciążeniu, nerwowemu podnieceniu, lichemu odżywianiu się służby kolejowej, jakoteż innym ubocznym czynnikom (obca służba, lichy materyał zniszczony park wozowy).

Z Królestwa Polskiego.

ROCZNICA STYCZNIOWA W WARSZAWIE Donoszą z Warszawy: Dnia 23 b. m. w przybranej zielenią i emblematami narodowymi auli pałacu Kazimierzowskiego odbyła się uniwersytecka uroczysta akademia, poświęcona rocznicy powstania styczniowego, oraz pamięci twórców, których działalność artystyczna ściśle jest z tym okresem naszych dziejów związaną. Przy popiersiu Brottgora stanęła straż akademików ze sztandarami uniwersytetu i politechniki. W pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele rządu polskiego w osobach prezesa rady ministrów p. Jana Kucharzewskiego, oraz ministrów

Dostarcza: urządzeń dla tartaków, cegielń, torfień i młynów. **Skład:** lokomobil używanych, pulpitów, wentylatorów, węży gumowych.

B. UNGER Kraków, Biuro sprzedaży maszyn i przyborów technicznych Floryańska 36.

Skład: olei do maszyn, transmisyj, pasów i uszczelnień wszelkiego rodzaju, przyrządów elektrotechnicznych etc.

Steckowskiego, Ponikowskiego i Przanowskiego. Następnie zajęli przedstawiciele senatu akademickiego, sztuki, prasy, delegacye studenckie i publiczność.

Uroczystość otworzył zwięzłem przemówieniem J. M. rektor Kostanecki. Następnie docent z filozofii, Wład. Zawistowski, wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone pamięci Mieczysława Romanowskiego. Z kolei wszedł na mównicę p. Bałowski, który mówił o twórczości Grottgera.

Podniołą uroczystość zakończył referat prof. Marceg. Handelsmana o wypadkach 1863 roku, zmarnowanych zwłaszcza w odniesieniu do Litwy. Prof. Handelsman przytoczył smutne dane z działalności Murawiewa, 18.000 uwięzionych, 128 wyroków śmierci, kilka tysięcy zesłań. Nawiązując do ówczesnej chwili, mówca scharakteryzował obecny nasz stosunek do Litwy.

Ciekawy wykład przerywano często oklaskami, a na końcu urządzono prelegentowi owację.

W myśl rozporządzenia inspekcyi szkół, odbyły się obchody rocznicy styczniowej we wszystkich szkołach miejskich. Nauczyciele i księża prefekci wygłaszali odpowiednie przemowy, a dziatwa śpiewała pieśni patryotyczne.

W szkołach średnich, stosownie do okólnika ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, obchody rocznicy styczniowej ograniczyły się na wygłoszeniu na lekcyi języka polskiego lub historyi polskiej odpowiedniego referatu przez nauczycieli tych przedmiotów.

W teatrze hadowym przy ulicy Świętokrzyskich Związek drobnych kupców chrześcijan i Towarzystwo rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosł polskich dla swoich członków, oraz dla członków organizacyj rzemieślniczych, powstałych przy tem Towarzystwie i Ligi konsumentów, urządziły obchód na uczcić rocznicy powstania 1863 roku.

ROCZNICA STYCZNIOWA W RADOMSKU. We wtorek, dnia 22 b. m., rano w kościele farnym staraniem Ligi kobiet P. W. kanonik ks. Mirecki odprawił żałobną mszę za powstańców z roku 1863. Na nabożeństwo stawiły się: Rada miejska z burmistrzem p. Kosteckim na czele, wszystkie szkoły wyższe i ludowe, stowarzyszenia, korporacye, oraz filantropijne instytucye. Po egzekwiach ks. Mirecki intonował hymn »Boże, coś Polskę«, zaś w czasie nabożeństwa p. Kozłowska odśpiewała »Pieśń Polaków« przy akompaniamencie p. Fotygi. W pobliżu kościoła ustawiono na katafalku trumnę, ozdobioną godłami powstańczemi, tonącą w powodzi świateł i kwiecia. Na przodzie widniał wieniec z napisem: »Bohaterom 1863 roku«.

JEDNODNIOWY STRAJK W PIOTRKOWIE. W środę ubiegłego tygodnia powstał w Piotrkowie strajk ogólny. Ustało prace we wszystkich zakładach przemysłowych i fabrykach, a dzień w pozowni wiejskiej. Szkoły zamknęły nauczycielskie na wezwanie członków komitetu strajkowego, również jak cukierenki i restauracye, do których można było wogóle tylko z trudnością dostać. Wobec wszelkich usiłowań przywrócenia nauki w szkołach, a nawet nad wprowadzeniem przymusu urzędowanie. Wieczorem na ulicy Kilińskiego, zwłaszcza też w okolicy placu Kościuszki tłumy rozbiły się po parkach, kilkakrotnie zgromadzenia. Przeciwko zgromadzeniu, a tłumy rozeszły się około g. 7 wieczorem. Poważniejszych zajść nie było.

W SOBOTĘ, DNIA 26 STYCZNIA 1918 R., w kościele X. X. Zmartwychwstańców odbył się ślub p. Zofii Wojciechowskiej z p. Józefem Kozłowskim, i brata jej Władysława z p. Karyą Sierosławską. Obrzędu zaślubin dokonał ks. prof. Jan Wasny, profesorz katedry św. Szczepana w Krakowie. 1055

KEPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, dnia 27 b. m. po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego.

DRUGA NIESPODZIANKA!

Drugi film, o którym — jak w »CYRKU WOLFSONA« — wszyscy mówić będą:

JULIUSZ CEZAR

tragedya tytana ludzkości, jednego z twórców dziejów świata, film gigantycznych wydarzeń, film potężny, sensacyjny ponad miarę zwykłą.

Firma »Ches«, ta sama, której dwa pierwsze dzieła: »Quo vadis« i »Kleopatra«, obiegły w triumfie cały świat, wykonała dla nas »JULIUSZ CEZAR« i stworzyła arcydzieło, przewyższające nieskończenie te oba podziwiane wielkie filmy. »JULIUSZ CEZAR«, to arcydzieło wystawy, reżyseryi, gry aktorskiej, dzieło, wyróżniające się ponad wszystko, co na polu sztuki filmowej stworzono.

Przepych monumentalnych budowli rzymskich, gmachów patrycyuszowskich, gmachów publicznych, bogatych wnętrz, bajeczny nakład wystawy, działają tak bezpośrednio i z taką siłą na widza, że zda się, oto odżyli świadkowie dziejowego przełomu, współczesni jednego z największych geniuszów, władców i twórców — JULIUSZA CEZARA. — Widzimy żywo tych, o których się tyle słyszało: terana Sullę, surowego Katona, niezłomnego republikanina Brutusa, ambitnego Pompejusza, najbogatszego z Rzymian Crassusa, złotoustego trybuna Marka Antoniusa — a ponad nimi wszystkimi Caius Julius, zdolny bez przykładu, wszechstronny do nieuwierzenia, zuchwały nadludzko. Film ten, to nie wycinek historyi, to dramat najwspanialszy, tragedya tytana ludzkiego, którego łamie ślepy los, obraz człowieka-twórcy, jakiego jeno raz na kilka stuleci zsyła geniusz ludzkości, jak zesłał Michała Anioła i Bonapartego, symbole siły ducha ludzkiego.

JULIUSZ CEZAR grany będzie w »CIESZE« od czwartku, dnia 31 stycznia b. r. 1055

ZMARLI:

Józef hr. Potocki, jak donoszą z Rymanowa, zmarł dnia 25 b. m. w 49 roku życia.

Piękny widok. Ilustrowany album.

— PAWEŁ STAŚKO. „GRZESZNICA“ Powieść na tle wielkiej wojny. Gebethner i Wolff. Warszawa, Kraków. 1915 r.

Pan Włodzimierz Przychocki, młodziutki inżynier, człowiek zamożny, pochodzący z rodziny ziemiańskiej, przybył z początkiem lata 1914 r. do Zakopanego. W pierwszym zaraz dniu zawarł znajomość z dwiema kobietami: panną Ewą Zbączyńską i panną Lilą Olszanską. Sposób zawarcia tych znajomości był różno — powiedzmy niezwykły, przynajmniej po stronie pań, ale rzecz dzieje się w Zakopanem, które ma odrębny kodeks towarzyski i tak dalej. Tylko zastrzeżmy się: „honny soit qui mal y pense“.

Panna Ewa jest nieco demoniczna, Lila przepiękną dziewczyną, siejącą czar słodyczy. Przychocki od pierwszego wejrzenia zakochał się w Lili, zaś panna Ewa w Przychockim. Po niedługich perypetyach Ewa, chcąc posiąść Przychockiego, sama pragnie mu się oddać, ale Przychocki odtrąca ją i należy już niepodzielnie do Lili.

Lila stała się „grzesznicą“. Przyszła na oboje chwila upojenia, które było silniejsze ponad wszelkie moce ludzkie. Ale też potem nastąpiły zaręczyny, a później miał nastąpić ślub. Mogło nastąpić zaślubienie, jak to bywa na tym dobrym świecie — ale „przeznaczenie śmiło zacząć losów“, jak mówi autor.

Wybuchnęła wojna, przeprowadzono mobilizacyę i Przychocki całkiem niespodziewanie i szybko musiał jako oficer rezerwowy odjechać do swojego pułku, wprost z uczty zaręczynowej. Lila po odjeździe narzeczonego chorowała długo. W gorączce mówiła do matki:

— Mamo, czy to występek wielki, jeżeli miłość zapomni się... jeżeli owładnie myślami i zgasi je... jeżeli ta miłość zgrzeszy?

W mózgu matki błysnęło przejmującą grozą podejrzenie, które wśród dalszych majaczeń Lili stało się pewnością. „Zaczątek losów“ dla rodziców Lili i Przychockiego — a przedewszystkiem dla dwojga narzeczonych. Ona w odręcze na łożu boleści — on w niemniejszej udręce na polach bitwy. Lila pisze do Przychockiego. „Co mi zostało?... jeno ta przeogromna świętymi miłości, zbudowana mocą mojego kochającego serca. Pustka dziś w tej świątyni — bo brak jej boga“.

Oboje żyją żrącą tęsknotą. Przyszedł listopad. Przychockiego, ciężko rannego w płuca, przywożą do Nowego Targu. Rodziny narzeczonych i Lila jadą do niego. Życie Przychockiego liczy się już na minuty. Chory wśród wybuchu krwi umiera w objęciach Lili, która następnie w sąsiednim pokoju ulega przedwczesnemu rozwiązaniu i również umiera. Powieść kończy się wstrząsającą sceną obłędu ojca Lili.

Powieść, pisana przez autora młodego, bo liczącego dopiero dwadzieściakilka lat życia, może wywołać liczne zastrzeżenia, ale świadczy o talencie autora. Budowa architektoniczna dobra, temperamentu pisarzki wielki. Śmiałe zagadnienie, podjęte przez autora, przeprowadzono jest na ogół powściągliwie. Powieść ma karty o nierównej wartości literackiej, co bywa niedługaczem prawie od wszystkich pierwocin. Czekamy na dalsze utwory.

n. j—o.

Rozmowy polskie o Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi głównej otworzyła się w dalszym ciągu dyskusya nad oświadczeniem kanclerza.

Poseł Dawid, socyalny demokrata, uważa wywód dotychczasowych referentów polskich za niedostateczny. Zawarcie pokoju jedynie z Ukrainą byłoby rzeczą niewystarczającą i powinno ono nastąpić z całą Rosyą. Niedójście do skutku pokoju wysuwa na pierwszy plan kwestyę winy. Skazany w Brześciu zawrzeć pokój prawicowiec demokratyczny, nie odbiega od bolszewików zdania ich rzecz: W sprawie Polski wypowiedział się najdalej hr. Czernin. Polakom można dać dostęp do morza przez Gdańsk za pomocą układu gospodarczego.

Poseł Naumann omawia kwestyę polską i oświadcza, że austro-polskie rozwiązanie tej kwestyi nie musi się stać źródłem nieporozumienia, ono uniemożliwi jedną bredeckę, jeżeli nie wszystkie. Niemcy, Austro-Węgry i Polska złączyłyby się razem w wielki obszar gospodarczy. Nowa orientacya co do polskiej polityki podziału współczesne i łączono. Polacy wypełnili w tej wojnie swój obowiązek. Udzielenie im koncesyi nie przyniesie nam żadnej szkody. — Wkońcu wspomina mowca o rozszerzonej przez niemiecką socyalno-demokratyczną partyę odezwie, która wzywa do strajku, i podnosi, że w obecnej chwili nie śmie nastąpić osłabienie naszej dzielności wojennej i zakłócenie życia gospodarczego.

MOWA SEKRETARZA STANU DR KUEHLMANNA.

Berlin, 27 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi głównej odpowiedział sekretarz stanu dr Kuehlmann na szereg zapytań, podniesionych w ciągu dyskusyi. Odpowiadając hr. Westarpowi, oświadczył dr Kuehlmann: Mowca krytykował delegacyę niemiecką za to, że w Brześciu Litewskim nie stanęła na stanowisku aneksyi — Stanowisko aneksyi uważa dr Kuehlmann za niemożliwe wobec całej przeszłości polityki niemieckiej i jej zasad.

Posłowi bar. Gampa odpowiada dr Kuehlmann, że co do warunków pokojowych na wschodzie odbywały się między politykami a naczelnem kierownictwem armii częstsze wymiany zdań, które szczególnie przed rozpoczęciem ofensywy, były bardzo wyczerpujące. Sekretarz stwierdza, że nie było godnych uwagi różnic między oboma czynnikami.

Odpowiadając posłowi Dawidowi, oświadczył dr Kuehlmann między innemi: Pos. Dawid wskazał na to, co ja gorąco powitałem, że cialo reprezentacyjne na Litwie jest jednem ciałem reprezentacyjnem, za którego skład my, że tak powiem, jesteśmy zupełnie odpowiedzialni, gdyż tam, gdzie są istniejące już historyczne ciała reprezentacyjne, nie możemy brać za ich skład odpowiedzialności, że są one w rzeczywistości bez zarzutu.

Dr Kuehlmann podkreślił następnie: Z tego, co tu powiedziałem, możecie panowie nabrać przekonania, że powinniście mieć do nas zaufanie, iż tam, gdzie będziemy dalej pracowali, będziemy pracowali w duchu i na podstawach, które były miarodajne dla składu litewskiego ciała reprezentacyjnego. Zaznaczono nam, jakobyśmy mieli zamiar rozszerzenia innych ciał reprezentacyjnych, już istniejących, dopiero po wojnie. Muszę to zapatrywanie jak najbardziej odeprzeć. Kraj jest obecnie obszarem [illegible] i walka toczy się dalej; po zawarciu pokoju [illegible] wszystko, teraz zaś to, co się da pogodzić wojskowemi koniecznościami, aby rozszerzenie [illegible] reprezentacyjnych dokonać już w czasie wojny.

Odpowiadając na uwagę pos. Liedeboura o federacyi rosyjskiej, stwierdza dr Kuehlmann, że republika ukraińskiej rady w Kijowie [illegible] ta tak przez bolszewików jak i przez Niemcy uznaną za samodzielną republikę. Mowca stoi na tem stanowisku, że tak Finlandya jak i Ukraina są w równej mierze uprawnione do swobodnej dyplomatycznej akcyi.

Pos. Seyda mówił w imieniu polskiej frakcyi, że wprawdzie przedstawicielstwo Ukrainy występuje w oficyalny sposób dyplomatycznie, ale nie na zastępców polskich. Przedstawicielstwo zachodnich narodów w Brześciu Litewskim było kilkakrotnie przedmiotem wymiany zdań między nami a delegacyą rosyjską. Pan Trocki powiedział pewnego dnia: Dlaczego ci przedstawiciele nie przybywają. Gdy stanąłem na stanowisku, że jesteśmy gotowi traktować kwestyę przedstawicielstwa z największą grzecznością, Trocki zajął stanowisko, zdaniem jego logiczne, że powinni być dopuszczeni do rokowań tylko przedstawiciele istniejących ciał państwowych. Tak cofnął Trocki swój wniosek i od tego czasu nie poruszył go więcej i sprawę tę omijał bojaźliwie. Musicie panowie w tej sprawie, że przedstawiciele narodów granicznych nie zasiadają w Brześciu Litewskim, zdać się na przedstawicieli strony przeciwnej. Także hr. Czernin, z którym w tej sprawie zupełnie się zgadzam, stoi na mojem stanowisku. Skoro tylko delegacya rosyjska będzie stać na tem stanowisku, że zgodzi się na przedstawicieli ciał państwowych, przedstawiających wolę państwową, zajmiemy się bezzwłocznie tą sprawą praktycznie.

Z Ukrainą przedstawia się natomiast sprawa inaczej, jest ona bowiem przez bolszewików i przez państwa centralne uznaną za samodzielne państwo, posiadające prawo do dyplomatycznego zastępstwa.

P. Naumann użył tu wyrazu »austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej«. Przedrzeczywiście to znacznie ramy tej dyskusyi, gdybyśmy chcieli rozważać tutaj obszernie t. zw. austro-polskie rozwiązanie. Wyraz ten, nawiasem mówiąc, nie wydaje mi się szczęśliwie dobranym. Mam nadzieję, że gdy kiedyś będziemy omawiali wielkie i ważne kwestye środkowej Europy, to nie będziemy zbyt często używali tego terminu. P. Naumann, jako pionier idei środkowej Europy, wie tak samo dobrze jak rząd, że sprawa ta jest nader ważna, a dowodem tego jest fakt, że wstępne obrady, które teraz toczą się od miesięcy i które tak Austro-Węgry jak my z wielką pilnością prowadzimy, nie przyniosły dotąd żadnych dojrzałych do ogłoszenia wyników. To, co hr. Czernin powiedział o Polsce, to możemy spokojnie powiedzieć także o innych narodach granicznych, które będą stanowiły przedmiot dyskusyi. Mam tę samą wiarę w siłę przyciągającą wielkiego państwa niemieckiego dla tych narodów, i niemiecka polityka nie użyje nigdy i wśród żadnych okoliczności nadmiernego nacisku politycznego albo innych jakich tym podobnych środków, które, według mego przekonania, mogłyby wywołać tylko wynik przeciwny celowi zamierzonemu, to znaczy wytworzenie swobodnego, szczerego i przyjacielskiego stosunku między sobą a narodami granicznymi.

Z całego szeregu wniosków posła Naumanna o Tarczyi i Rudawyi. Naprzody to nie powinny w żadnej chwili całości wrażenia w czasie rokowań pokojowych, że Niemcy słowa danego nie dotrzymują ani do kogo.

Po omówieniu poruszonej przez p. Naumanna sprawy rozpoczęcia odezwy niezawisłej partyi socyalnych demokratów, wzywającej do strajków, charakteryzuje sekretarz stanu Kuehlmann wolę pokoju bolszewików. „Nie jestem zupełnie pewny — powiedział Kuehlmann — czy p. Trocki posunął już linie bezwzględne wytyczne, swoją polityki. Zauważyłem w każdym razie, że bolszewicy powracają chwil jasnej i uczciwej polityki pokojowej, która polityką inną, która uszy do wywołania rewolucyi w państwach centralnych.

Mową swą zakończył sekretarz stanu słowami: „Jedno mogę powiedzieć, że dzisiejsza dyskusya przyczyniła się do wyjaśnienia spraw tu omawianych. Możecie panowie być pewni, że poważna wola pokoju będzie najważniejszem naszem zadaniem, będzie dla nas wskazówką, abyśmy w dalszym ciągu z największą cierpliwością i rzeczowością postępowali na drodze, która nas poprowadzi do pokoju rozsądnego i honorowego“.

Poseł Haase, niezawisły socyalny demokrata oświadcza, że Polska nie może być przez akt jednostronny oddzieloną od Rosyi. Ludy graniczące z sobą, muszą otrzymać prawo stanowienia o sobie, a głosowanie ich musi się odbyć bez wojskowego nacisku. Rząd nie powinien zgodzić się na żądania górno-śląskich magnatów węglowych, co do aneksyi polskich dystryktów węglowych.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych, Wallraf omawia odezwę, wspomnianą przez p. Naumanna, która między innemi używa zwrotu „zbierajcie się do ogólnego strajku masowego w dniach najbliższych“ i zauważa, że sprzymierzone rządy są świadome swego obowiązku utrzymania publicznego porządku i bezpieczeństwa wśród wszelkich warunków.

Poseł Graefe, konserwatysta, zgadza się z zapatrywaniem, że rozluźnienie przymierza z Austro-Węgrami byłoby gubną zbłąkaniem rzeczą, ale w niemieckim parlamencie musi się to powiedzieć, że ataki takie, jak wiedeńskiego „Fremdenblattu“ — przeciw ks. Buelowowi, nie powinny się były pojawić.

Poseł Mumm, z niemieckiej frakcyi, oświadcza się za stworzeniem królestwa flamandzkiego.

Na tem dyskusyę polityczną zamknięto.

Przewodniczący komisyi poseł Fechrenbach odczuwa potrzebę wypowiedzenia sekretarzowi Kuehlmannowi, który jutro odjeżdża do Brześcia, serdecznych życzeń przy dalszem prowadzeniu dzieła pokojowego. Obrady w austryackiej i węgierskiej delegacyi wykazały także zupełną zgodę między znaczną większością, jeżeli nie całością zgromadzonych przedstawicieli ludu a rządem w sprawie rokowań pokojowych w Brześciu. Ponieważ plenum parlamentu nie jest zebrane — stosownie do przepisów regulaminu — nie może to się stać u nas. Sekretarz stanu może być jednak pewny, że znaczna większość parlamentu popiera żywo jego usiłowanie pokojowe, w szczególności może być pewny, że posiada zupełne zaufanie Izby w sprawie swego stanowiska co do sojuszu z Austro-Węgrami.

Po uchwaleniu konstytuanty rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 stycznia.

Z Petersburga donoszą, że podczas walk przy zbieraniu się konstytuanty miało zginąć 400 osób.

O sposobie wyborów do konstytuanty pisze organ kadetów »Nasz Wiek«: Całe wsi oddawały jednakie kartki wyborcze, albo na rozkaz socyalistów-rewolucyonistów, albo bolszewików. Oddawanie osobnych głosów było uważane za zdradę, co powodowało dochodzenie o należenie do kadetów.

W obronie konstytuanty.

(Telefonem).

Amsterdam, 27 stycznia.

Petersburski korespondent »Daily News« donosi:

Związek dla obrony konstytuanty wydał do ludności petersburskiej manifest, wzywający do urządzenia publicznych manifestacyj za zwołaniem nowej konstytuanty.

Ten sam związek wdrożył w koszarach propagandę, skierowaną przeciw gwałtom, popełnianym przez bolszewików. Propaganda ta spowoduje niewątpliwie nowy rozlew krwi w Petersburgu.

Głód i rabunki w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 27 stycznia.

»Corriere della Sera« ogłasza następujące niepotwierdzone jeszcze wiadomości z Petersburga:

Rząd rozwiązał także kongres rad włościańskich z całej Rosyi, który zamanifestował swą solidarność z bolszewikami. Rozwiązanie nastąpiło w godzinę po rozpoczęciu obrad kongresu. Sta maszynowy wtargnęło do sali obrad i po czterogodzinnej walce z włościanami opróżniło salę. Prawie wszyscy członkowie kongresu kierującego zostali uwięzieni. Zdaje się, że rozwiązanie oddziela ujemne na centra rolnicze, które będą się wzbraniały wysyłać środki żywności i zboże do Petersburga. W ostatnich dniach odmówiły wysyłki środków żywności centra syberyjskie, które zaopatrywały Petersburg. Dowóz środków żywności do Petersburga jest minimalny, zapasy są prawie wyczerpane.

Dnia 23 i 24 stycznia wzmógł się ogień karabinowy na ulicach, wiele magazynów splądrowano. Widmo głodu coraz bardziej wzrasta.

To wszystko przyczynia się do wzmożenia wrogiego ruchu przeciw Leninowi, mianowicie wśród petersburskich robotników. Robotnicy wielkiej fabryki Obuchowa zażądali rozbrojenia czerwonej gwardyi ich okręgu. Robotnicy wielu innych fabryk powzięli uchwały, skierowane przeciw rządowi, oraz za przywróceniem petersburskiej rady robotniczej. Także na prowincyi daje się zauważyć ruch, zwrócony przeciw maksymalistom. Kułakowie będą w każdym razie posiadali jeszcze w najbliższym czasie decydowaną przewagę. Siłę ich mogą zagrozić tylko urzędnicy, którzy zwracają się nie tylko przeciw rządowi, lecz także przeciw pogłębianiu ogarniczonym. Amerykański konsulat otrzymał od grupy amerykańskiej listy z podpisami, które go czynią odpowiedzialnego za zniszczenie przez nich amerykańskich kilku rosyjskich przedsiębiorstw. Również wszyscy inni [illegible] liczący zmniejszonej [illegible] zwrócili się dyplomatycznego z obawą zwłaszcza po dla konsulatu i nawet na poselstwo włoskie [illegible] i pogróżkami. W nocy na dzień 24 stycznia [illegible] na rewizyi około 60 osób, które się zgromadziły dla obrony konstytuanty.

Japonia wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Tokio, 27 stycznia.

Podczas otwarcia parlamentu japońskiego oświadczył prezydent ministrów Terauchi:

Zwrot, który nastąpił w Rosyi, napełnia nas największym niepokojem. Tamtejsze zamieszanie sięga aż Azyę wschodnią i każe się obawiać, że te niepokoje zagrożą pokojowi na dalekim wschodzie, który to pokój stanowi zasadę polityki Japonii. Gdyby te niepokoje miały zagrozić narodowym interesom Japonii, rząd chwyci się odpowiednich zarządzeń.

Minister spraw zagranicznych Motone przyłączył się do tego oświadczenia i dodał:

Ponieważ odpowiedzialność za zabezpieczenie stosunków na dalekim wschodzie jest obowiązkiem Japonii, nie zawaha się ona przed żadną ofiarą, aby trwały pokój zapewnić.

Rozruchy we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 27 stycznia.

Przed kilkoma dniami obiegała w Genewie pogłoska, że w Lyonie i St Etienne doszło do poważnych rozruchów.

„Berner Tageblatt“ dowiaduje się w tej sprawie, że w obu tych miejscowościach wybuchły w dniu 16 bm. strajki. W Lyonie był to strajk robotnic tramwajowych, zaś w St. Etienne strajk robotników amunicyjnych. Po południu 16-go urządzili lyońscy robotnicy demonstracyę przed ratuszem i żądali od gminy lepszego podziału środków żywności i pokoju. Kobiety krzyczały: „Dajcie nam naszych mężów“. Powołano żandarmów i przyszło do krwawego starcia, w którem po obu stronach były ofiary. Magistrat był oblężony aż do rana. Następnego dnia zgromadzili się robotnicy w rozmaitych częściach miasta i budowali barykady. Dnia 17, 18 i 19 miały przybrać niepokoje charakter rewolucyjny. Od tego czasu brak wiadomości.

W St Etienne zgodził się rząd po pierwszym dniu strajku na wszystkie postulaty strajkujących, ci jednak nie powrócili do warsztatów, lecz demonstrowali w ulicach, domagając się pokoju. W nocy z 17 na 18 bm. podłożono pod ratusz ogień. Także tutaj były ofiary. Francuska żandarmerya została już 17-go odwołaną ze szwajcarskiej granicy i wysłaną do Lyonu i St Etienne, skąd dotychczas jeszcze nie powróciła, z czego można wnioskować, że porządku dotąd nie przywrócono.

Zniesienie zwolnień roczników od 1899 do 1894.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 stycznia.

Bezwarunkowa konieczność utrzymania silnej odpornej armii w polu aż do osiągnięcia pokoju honorowego pociąga za sobą to, że podobnie jak w innych państwach, a mianowicie w Anglii, trzeba także i u nas przystąpić do zniesienia wszystkich zwolnień najmłodszych roczników, które przy utrzymaniu życia gospodarczego w kraju najmniej w grę wchodzą. W najbliższym czasie ukaże się zarządzenie, że wszystkie dotychczasowe zwolnienia roczników od 1899 do 1894 włącznie, pominąwszy niektóre wyjątki, zostają zniesione, a także na przyszłość będą wykluczone nowe zwolnienia tych roczników.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pozostają od redakcyi).

†

Józef Jarski

obywatel m. Krakowa, majster krawiecki przeżywszy lat 46, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 26-go stycznia 1918 r. rano po spoczynku nastąpi w poniedziałek. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz, na miejące wieś 28 b. m. o godzinie 4-ej po południu.

Na ten smutny obrzęd strudzona żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we wtorek dnia 29 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym N. P. Maryi.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wałacha w Krakowie.

†

Za spokój duszy ś. p.

Maryi z Fitzner 1 Tarnowskiej

żony majstra krawieckiego

członkini Towarzystwa „Gwiazdy“ i IX. koła imienia królowej Jadwigi

odbędzie się jako w pierwszą rocznicę śmierci dnia 29 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Franciszkanów

„Nabożeństwo żałobne“

na które Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, oraz poważną Publiczność najuprzejmiej zaprasza

Mąż z rodziną.

†

Za dusze ś. p.

Marcina i Karoliny z Wyrzykiewiczów Pietrzyckich Antoniego i Maryi z Wyrzykich Fulejów

ukochanych Rodziców, Wujostwa i Dziadów naszych odprawią się msze św. we wtorek dnia 29 o godz. 9, w kościele OO. Zmartwychwstańców, o czem zawiadamiają Rodzinę i Przyjaciół

dzieci, siostrzeńcy i wnuki.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy po utracie siostry naszej ś. p. Józefy, w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie — w szczególności: Wielebnym Księżom, Katechetom, W. W. Przełożonym, Koleżankom i Kolegom, Uczennicom i Uczniom, Przyjaciołom oraz Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie i okazali dla ś. p. zmarłej tyle wzruszających dowodów pamięci: Grono nauczycielskiem szkoły im. św Mikołaja, za którego staraniem odprawiono nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów bosych za duszę drogiej nam siostry składamy gorące podziękowanie.

Anna, Ludwik i Leon Georgeonowie

Uzdolniona osoba w krawiectwie i kroju

poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia pod »Uzdolniona osoba« przyjmuje administracya »Nowej Reformy«.

KONCESYONOWANA SZKOŁA TANCÓW

OSKARA DOENINGA

przyjmuje wpisy na lekcye tańców w poniedziałki, środy i czwartki między godziną 7-mą a 9-tą wieczorem w lokalu przy ulicy DUNAJEWSKIEGO L. 5, II. piętro.

Na żądanie udziela lekcyj w kółkach ściśle zamkniętych, jak również przyjmuje wpisy na LEKCYE CZĘŚCIOWE, to jest walca, kadryla, mazura lub lansyera. 1034 3

SALON MÓD

Hanki Raber i Róży Reicher

KRAKÓW, STRADOM L. 11 (Hotel Lond [illegible]) poleca na obecny sezon najnowsze kapelusze własnego w wielkim wyborze po przystępnych cenach. 961 4

Zgubiono

przy placu Biskupim w pobliżu pałacu Dzieduszyckich woreczek z portmonetką, zawierający 2 obrączki, 1 pierścionek z brylancikami. Uczciwy znalazca uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Wanda Aleksandrowicz, ul. Szlak 20, parter. 1029 1 3

Potrzebny

praktykant

z ukończoną niższą szkołą handlową lub wydziałową. Wiadomość w biurze, ul. Basztowa l. 23, parter. 1016 1 3

Rządców

ekonomów, leśniczych, pisarzy, bony, nauczycielki, gospodynie oraz wszelką służbę, poszukuje i poleca Agencya pracy Z. Kantora, Stanisławów. 812 1 5

Kamienica

w śródmieściu do sprzedania. Cena kupna 360.000 K. Rentowność 5% netto. Wiadomość w kancel. adw. Dra Reifera, Kraków, ul. Grodzka l. 35. 1012

Grzyby suszone,
Sok malinowy na cukrze,
Ziarno dworskie,
Cebulę wiankową,
Cebulę suszoną, 1033 1 3
Kapustę kiszoną,
Mydełka toaletowe,
Koszyczki ręczne

sprzedaje hurtownie i częściowo

Spółka „Gnom"

Kraków, ul. Krowoderska 35.

Poszukuję na biura i magazyny

lokalu parterowego

składającego się z 4—5 dużych ubikacyi. Zgłoszenia pod „Techniczne 160" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1024 1 2

Agronom

młody, teoretycznie i praktycznie wykształcony, prosi o zgłoszenia. Warunek: wniesienie reklamacyi. Zgłoszenia pod „Agronom" poste restante Ulrynów. 1017 1 3

Do sprzedania

dwie pary dobrych koni i para większych krów. Zarząd dóbr Kliszów, p. Gawłuszowice. 1003 1 4

Białe wapno tłuste

w kawałkach i inne wapna poleca i dostarcza

Fritz Weisz

Praga 1041

Artystyczne

klisze reklamowe

do kinoteatru wykonuje fototechnik Bromowicz, Kraków, Grodzka 26. Telefon 3444. 851 3 0

Korzystna oferta!

200 m resztek koronek, pasmanteryi, koronek jedwabnych i wstawek tylko 60 K, lepszych przybrań 50 m 50 K, resztki wstążek jedwabnych 50 m 30 K, kołnierzyki męskie 50 sztuk 25 K, tasiemka z deseń do bielizny 200 m 24 K, ochraniacze uszu z podszewką futrzaną 12 sztuk 15 K, wkładki futrzane do obuwia 6 p. sort. 15 K, [illegible] na podszewki 3 szt. 10 K, 12 modnych wianek 15 K, 100 tuz. guzików z perłowej macicy 15 K, guziki modne 100 tuz. 10 K, broszki modne 20 szt. 15 K, garnitury (gorset 50 sztuk 16, okładek z drutem i brzegami 20 szt. 30 K, znamowadeł do obuwia 12 tuz. 10 K, obuwie ze skóry z podeszwami drewnianemi od 18·50 do 12·50 stosownie do wielkości, sandały op. sort. 25 K, odpadki skóry na wierzchy 5 kg 40 K, odpadki skóry łuszczonej 5 kg 30 K, żelazne ochraniacze podeszew 50 sort. 15 K, 1000 mocnych żelaznych ochraniaczy podeszew Orka 30 K, 50 p. żelaznych patent. obcasów 20 K, 12 p. puntofli z drzewa 65 K, ćwieki do obuwia 50·0 sort. 25 K, 100 przedmiotów wojskowych 25 K, 6 tuz. tyżek 30 K, 5 fajek 10 K, 6 par podeszew skórzanych 30 K, moday, selskinowy baryłkowaty mufek 120 K, czarne garnitury lisie 150 K, garnitur futrzany dla dzieci 60 K, eleganckie boa strusie 30 K, czarne boa strudle 20, 72 kartony nici 12 K, 12 kartonów jedwabiu do szycia 7 K 20 h, eleganckie staniczek 15 K, modne kapelusze damskie 15 K, serwis porcelanowy 20—40 K — wysyła

O. Roth, Karlsbad.

Zdolni zastępcy potrzebni. 551 3 3

WOJENNA CENTRALA RZEŹNIOWA

1019 Oddział 1 0

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce po cenach za 1 klg

na Wolnicy przednie K 5·80
na pl. św. Ducha i przy ul. Kazimierza Wielkiego
tylne K 6·40 przednie K 5·60.

Noszenie metki

ochraniaczy podeszew

(z prawdziwej skóry, za 10 sie reczy)

daje rękojmię, że obuwie nie prędko się zedrze, oszczędza ponownego dawania podeszew i chroni od przemoczenia.

Sprzedaż uskutecznia tylko dla odsprzedających po cenach hurtownych **handel ochraniaczy podeszew: Braunstein, Wiedeń I., Griechengasse Nr 7, 2St. 4 s.**

Sprzedaje się paczkę najmniej 5 kg, sortowaną ze wszelkich wielkości. 60 2 9

Pianino

do przegrywania na godziny. Wiadomość w antykwarni R. Spingarn, Kraków, ul. Szpitalna 4, w sieni. 1025

Do sprzedania

Karetka, lekka, mocna, mało używana, zupełnie odnowiona. Koce (derki), czarne, duże, lamowane. — Bliższa wiadomość od godz 10—12, ul. Garncarska 5. 1037 1 2

Willa

z ogrodem, 895 sążni, oraz kilka kamienic do sprzedania ma Biuro administracyi nieruchomości w Krakowie, ul. Floryańska l. 32. 1031 1 3

Trafika

podzierżawię w Krakowie na dogodnych warunkach. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Trafika 34". 1035 1 2

Wiedeńska nauczycielka

języków i muzyki udziela lekcyj języka niemieckiego i francuskiego, oraz gry na fortepianie, śpiewu i gry na cztery ręce w sposób doskonały. Ul. Czarnowiejska l. 1, parter, na prawo. 1010

Kamienica

do sprzedania: nowoczesny komfort, przyczepiona ulica, 12 lat wolnych od podatku, cena 500.000 K. Do kupna wystarcza 150.000 K. Wiadomość w kancel. adw. Dra Reifera, Kraków, ul. Grodzka 35. 1011

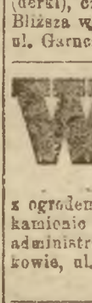

Nowość! Patent D. R. G. M. Przeszło

milion

w użyciu!

„LUNAR", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 4·70 z przesyłką, 5 sztuk K 21. Za zaliczką o 50 hal. drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9, (nowy lokal). Poszukuje się zastępców: Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 995 1 10

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 767 9 10

Karty polowe

nowe, 1000 sztuk 7 K, karty wojskowe i z bitwami, krajobrazy, za 100 szt. 7 K, miłosne, z kwiatami, z powinszowaniami, żartobliwe, 100 sztuk 8 K, karty artystyczne, wspaniałe wykonanie, pięknie sortowane, 100 sztuk 10 K, wysyła za zaliczką Schleyera wydawnictwo kart, Wiedeń, XVI, Brunnengasse 57, Abt. 11. Cennik za darmo! 515 3 0

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój główny cennik, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Honsa, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1363 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 16·—, 18·—, 20·—. Wojskowe zegarki radyowe, K 18·—, 22·—, 26·—. Bicie metalowe (gloria srebro), podwójnie kryty ank. remont. zegarek K 28·—, 30·—. Goldynowy ankr. remont. zegarek podwójnie kryty K 36·—, 38·—. Srebrne masywno, kotwicowe rem. zegarki K 40·—, 50·—, 60·—. Budziki, zegary ścienne w wielkim wyborze. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 22 36 40

Maszyny do pisania

wszelkich systemów sprzedaję i kupuję.

Specyalny Zakład mechaniczny

dla naprawy i rekonstrukcyi maszyn do pisania, rachowania i powielania. **Kazimierz Michalski, Kraków,** ul. Floryańska l. 32, parter w podwórzu. 1006 1 5

Kilka starych portretów

gobelin, porcelana, pasy i materye nadeszły do sprzedaży

Hala Liegfacgina, ul. Bracka 6.

1032 1 3

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Priessnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 31 2 0

Akacya Hotel Pension

do wydzierżawienia od sezonu 1918.

Nowoczesnych 46 pokoi, balkony, tarasy, ogród, 2 sale jadalne, 2 kuchnie, salon do gry i czytania, widok na morze, centralne położenie. Sezon zimowy i letni. Najstarsze **pierwszorzędne, rozwinięte** przedsiębiorstwo. W czasie pokoju około 1000 koron dziennego wpływu. Zgłoszenia pod **„Kautionsfähiger Pächter"** przyjmuje biuro ogłoszeń **Edwarda Brauna, Wiedeń, I, Strobelgasse 2.** 1039

Zakopane.

Pensyonat **„Obrochtówka"** poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem na sezon zimowy i letni. Ceny przystępne. 885 6 6

Urządzenie maszynowe

nowoczesnej cegielni z kotłem parowym i maszyną 60 HP. korzystnie do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Ziegelei"** przyjmuje biuro ogłoszeń Jana Grégra, Praga, ul. Henryka 19. 1044

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od ½ do 16/1 litrowych kupuje w ładunkach całowagonowych po 5.000 i 10.000 kg 926 4 5

A. KOHN, Praga, Horní, Rokycangasse 23.

FARTUCHY

dla mężczyzn, pań i dzieci

tkane z nadzwyczaj silnej celulozy zawadzkiej, gładkie i nadrukowane.

Fartuchy dla mężczyzn	cena zniżki K	6·50
„ „ „ przewyborne	„ „ „	9·50
„ „ pań gładkie	„ „ „	8·20
„ „ „ nadrukowane	„ „ „	7·50
„ „ „ bardzo piękne, gładkie, przyzdobione	„ „ „	10·50
„ „ „ bardzo piękne, gładkie, przyzdobione, nadzwyczaj szerokie	„ „ „	13·—
fartuchy dla pań bardzo piękne, gładkie, przyzdobione, z szelkami	„ „ „	13·—
fartuszki dla dzieci od 4 do 6 lat	„ „ „	6·50
„ „ „ 7 „ 8 „	„ „ „	7·—
„ „ „ 8 „ 11 „	„ „ „	7·40

Wysyła się tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Otto Hintz, Praga, V, Josefstädterstrasse 29.

Przy odbiorze fartuchów tuzinami opuszcza się 10%.

Przyjmuje się zastępców i zastępczynie. 891

WSCHODNIE PERŁY „ORIENT"!!!

Zastępują całkowicie prawdziwe perły! Perły „Orient" mają równą wagę, kolor, połysk, formę i t. d., jak prawdziwe perły! Nie kruszą się, są twarde, i nie niszczą się nawet po latach. Najlepszy znawca ulega złudzeniu. Dla reklamy dajemy też osobom prywatnym po cenie hurtowej (Złotnicy i kupcy 10% rabatu tylko przy odbiorze 1 tuzina). Ceny: 1 kolia z perłi jakości 1-szej wraz z modną sponą 35 K, jakość II 25 K. Modne perłowe kolczyki (w prawdziwej oprawie) 25 K, ze symil. brylantem u góry 30 K, za parę. Kolczyki śrubkowe 20 K. 1 sercionek z 1 perłą w prawdziwej oprawie (imit. platyny) najnowszy fason 20 K. Wszystkie klejnoty są pracą jubilerską podług najnowszych prawdziwych modeli. Wysyłka też za zaliczką i z gwarancyą za każdą sztukę. Wymiana dozwolona. Prospekty wysyłamy za darmo i opłatnie. „Orient" Perlen Engros, Wiedeń, II, Praterstrasse Nr 50, schody I, Tür 8. 608 3 3

„TRIUMF"

najlepszy, przewyborny surogat do

HERBATY Z RUMEM

poleca bardzo tanio i najrzetelniej 1042

Dom wywozowy Bass,

Wiedeń, III., Weissgärberlände 6.

Wysyłka koleją począwszy od 1 kg.

Zdolni, rzetelni zastępcy poszukiwani.

Wybornych smarowideł do skóry

(nie zawierających wody, ani kwasów) w pudełkach rozmaitej wielkości, adjustowanych, dostarcza **Fa Braunstein, Wiedeń, I, Griechengasse 7.** Nabyć można najmniej 5 kg. Zastępców przyjmuje się wszędzie. 893 2 0

Akademik

Niemiec, 40 lat liczący, wyznania ewangelickiego, okazałej postaci, przystojny, solidny, rozwiedziony nie z własnej winy, na wolnem i poważanem stanowisku, 10.000 marek rocznego dochodu, poszukuje znajomości wykształconej kobiety, władającej językiem niemieckim, w celu matrymonialnym. Dyskrecya zapewniona i pożądana. — Zgłoszenia pod **„Pośrednictwo niedozwolone"** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 827

Rolnik

Ślązak, inteligentny, lat 30, superarbitrowany, łagodny, inwalida, szanuje wolność, posiadający teoretyczne wykształcenie, z chlubnem świadectwem i dobrą praktyką, przyjmie posadę, jako samodzielny gospodarz, lub pod kierownictwem właściciela, chętniej w zachod. Galicyi. Zgłoszenia pod „832" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 832 2 5

ADWOKAT OLEXINCER

w Wiśniczu koło Bochni

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z kilkuletnią praktyką. — Pensya miesięczna 500 K do 600 K. Posada do objęcia natychmiast. 975 3 3

Administrator dóbr

emeryt państwowy, lat 31, żonaty, 9-letnia praktyka wszechstronna w kraju i za granicą, ze szkołą średnią rolniczą, poszukuje stałej posady administratora dóbr od 1 kwietnia b. r. lub później, obecnie na stanowisku w Czechach, chciałby powrócić do kraju; jest reklamowany i dalsza reklamacya potrzebna do objęcia posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Stała posada". 789 3 3

Kamieniczkę

I- lub II-piętrową w starym Krakowie, blisko tramwaju, korzystnie obciążoną, kupię z wkładem do 60 tysięcy koron. Zgłoszenia do 1 marca b. r. przyjmuje z grzeczności p. K. Jodłowski, Podgórze, Rynek l. 4. Pośrednictwo niedopuszczalne. 903 2 2

Samodzielny buchalter

i korespondent, z kilkunastoletnią praktyką w jednej z większych instytucyj finansowych i egzaminem fachowemi, wolny od wojska do końca czerwca b. r., poszukuje odpowiedniej posady pod warunkiem dalszej reklamacyi. Zgłoszenia przyjmuje Agencya dzienników, Kraków, ul. Szczepańska l. 2, pod „A. K. buchalter". Pośrednictwo dozwolone. 946 2 5

Maszyn do pisania

poszukuje 929 2 2

Biuro pisaniu dzwonego

Kraków, Basztowa l. 17, II p.

Kancelarya adwokata

Dra Łuckiego w Kalwaryi

poszukuje **koncypienta.** Posada zaraz do objęcia. Reflektanci raczą podać swe warunki. 487 4 4

Hotel Krakowski

zostaje otwarty do użytku Szanownej P. T. Publiczności z dniem 1 lutego 1918 r.

963 2 10 Zarząd.

Kupię folwark

od 100 do 200 morgów z lasem w środkowej Galicyi, z wkładem 60.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Roman Hafke, Jarosław. 883 6 14

Resztki jedwabiu

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz etaminy, hafty i gazy, Kraków, ul. Dietlowska l. 38, Wejście od ulicy Brzozowej 4, I p. 761 8 6

Młoda osoba

wykształcona, ruchliwa, energiczna, pragnąca się nauczyć Księgarstwa znajdzie stałą posadę do okapedyowi w Księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska l. Płacące tylko na maszynie, moja pierwsze żądanie. Korespondencye pozostaną bez odpowiedzi. 807 3 6

Poszukuje się

jednego lub kilku urzędników podróżujących do rozsprzedaży pokupnego artykułu codziennego użytku tak w mieście, jak i na prowincyi. Wysoki dochód zapewniony. Zgłoszenia natychmiastowe przyjmuje Biuro ogłoszeń F. Stallera w Krakowie, ul. Grodzka l. dla „Ona 2". 953 4 7

Karetę

obszerną, w zupełnie dobrym stanie, do nabycia. — Wiadomość u „Hawełki" w Krakowie. 859 3 3

Założona w r. 1834.
Pierwsza zachodnio-galicyjska

fabryka tortów

i ciastek kapsli metalowych do Ostrej

Bernarda Hinterhuta

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 60. 110 15 20

Jako nauczyciel domowy

na wsi lub w małem mieście poleca się prawnik uniwersytetu wiedeńskiego, biegły w języku niemieckim i angielskim. Zgłoszenia pod „W. M. 1909" przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 874 3 3

Kocioł parowy

40 m² z maszyną parową 50 HP. w dobrym porządku jest zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Dampfmaschine" przyjmuje biuro ogłoszeń Jana Grégra, Praga, ul. Henryka 19. 1045

Drzewo opałowe

(sosna, olsza, brzoza)

do dostarczenia zaraz z zajętych obszarów Królestwa Polskiego

wagonami

w dowolnej ilości. Oferty telegraficznie: **Holzgrosshandlung, B. Krüger, Warszawa,** Jasna 5. 1024

Pierwszy wiedeński konserwatywny skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie na zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 1, hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Posiad. korresp. w języku niem. 38 12 0

AUTOMATYCZNE ŁAPKI

na szczury K 6·80, na myszy K 4·80, łapią bez dotykania do 40 sztuk w jednę noc, nie pozostawiają żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące szwabów i karaluchów w jednę noc K 6·80. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa" K 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowanie. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. 30 104

Dom wysyłkowy **G. Tintner, Wiedeń III/105,** Neulinggasse 26.

Nowoczesnych

urządzeń cegielnianych

maszyn cegielnianych i do wydobywania gliny, urządzeń przewozowych ---

wszelkiego rodzaju, dostarcza znana od lat dawnych firma

Ludwik Hinterschwaiger, Ad. Bleichert i Ska

Tow. z o. por. w Lichtenegg pod Weis, Nr 10. Austrya Górna.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16.

Redakcya drukarni L. K. Górski.